Wydanie A | ŁÓDŹ, czwartek, 9 sierpnia 1979 roku | Rok XXXV | nr 177 (9353) | Cena 1 zł

DP DZIENNIK POPULARNY

Przyjacielskie spotkanie na Krymie

W środę odbyło się na Krymie przyjacielskie spotkanie Leonida Breżniewa z Todorem Żiwkowem, który przybył do Związku Radzieckiego na krótki odpoczynek.

L. Breżniew i T. Żiwkow wyrazili zadowolenie z rozwoju wielostronnej współpracy radziecko-bułgarskiej. W rozmowie szczególną uwagę poświęcono zadaniom, których realizacja zapewnia rozwój i pogłębienie perspektywicznej współpracy ZSRR i Bułgarii.

Dementi al Fatah

Członek Komitetu Centralnego al Fatah, Chalid al-Hasan stwierdził w wywiadzie dla jednej z gazet bejruckich, że podjęcie przez ruch palestyński rozmów z rządem amerykańskim jest w praktyce niemożliwe. Zaznaczył on, że wstępem do takim rozmów mogłoby być jedynie uznanie przez Waszyngton Organizacji Wyzwolenia Palestyny, a także prawa ludności palestyńskiej do samookreślenia i ustanowienia własnego suwerennego państwa. Określił on pojawiające się tu i ówdzie doniesienia o kontaktach amerykańsko-palestyńskich jako „zamęt informacyjny".

WRN dobrze służą sprawom obywatelskim

Rok bieżący jest czwartym rokiem kadencji wojewódzkich rad narodowych. Jest to jednocześnie przedostatni rok realizacji planów społeczno-gospodarczego rozwoju województw, którego wyniki zadecydują o końcowych wynikach całej pięciolatki, zarówno w województwie, jak i w kraju. Dlatego też WRN wiele miejsca poświęciły dotąd problemom realizacji terenowych programów rozwoju, które uwzględniły główne tendencje wynikające z dyrektyw VII Zjazdu PZPR i II Krajowej Konferencji Partyjnej, a także z zadań określonych w planie 5-letnim na lata 1976—1980.

Problemy dotyczące rozwoju przemysłu omawiane są na sesjach WRN w kontekście ostatnich uchwał plenarnych posiedzeń KC PZPR. To samo dotyczy kompleksów spraw związanych ze wzrostem produkcyjności i unowocześnienia rolnictwa.

Wiele miejsca na sesjach WRN zajęła szeroko rozumiana problematyka ochrony zdrowia i opieki społecznej oraz poprawy stanu sanitarnego województw. Radni oceniali realizację programów rozwoju w tych

(Dalszy ciąg na str. 2)

Wiele uwagi poświęciły rady narodowe wojewódzkiego szczebla sprawom rozwoju przemysłu, rolnictwa, handlu i usług budownictwa mieszkaniowego, transportu i komunikacji, zagospodarowania przestrzennego oraz ochrony środowiska. Nowym elementem jest szersze zainteresowanie się rad narodowych rozwojem lokalnych zakładów przemysłowych i drobnej wytwórczości gospodarka wodną w rolnictwie komunikacją pasażerską. Po raz pierwszy po reformie z 1975 roku odbyły się wspólne posiedzenia sąsiedzkich WRN.

Kombajny w akcji żniwnej

Żniwa na terenie całego kraju w pełni. Na polach PGR Zegartowice (woj. toruńskie) kończy się zbiór żyta. Łącznie obsiano tu zbożami 1.600 ha ziemi i jeżeli pogoda dopisze, w połowie tego miesiąca prace żniwne zostaną zakończone. N/z: żniwa na terenie PGR Zegartowice.

CAF — Żołnowski — telefoto

Dokument o RWPG opublikowany w ONZ

W siedzibie ONZ rozpowszechniona została, w charakterze oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego NZ, informacja na temat działalności Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W piśmie krajów — członków RWPG, skierowanym do sekretarza generalnego ONZ — Kurta Waldheima podkreśla się, że organizacja ta w ciągu 30 lat swego istnienia przyczyniła się do rozwoju ścisłych związków gospodarczych między bratnimi krajami, umocnienia potęgi i zwartości wspólnoty państw socjalistycznych oraz służyła sprawie budowy socjalizmu i komunizmu.

Stwierdzając, że kraje — członkowie RWPG są zdecydowane umacniać przyjaźń i równoprawną współpracę ze wszystkimi państwami socjalistycznymi, w dokumencie wskazuje się na wysiłki wszystkich członków tej organizacji mające na celu rozszerzenie równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy z krajami rozwijającymi się i z innymi krajami niezależnie od ich ustrojów społecznych. Ten zasadniczy kurs — stwierdza się w dokumencie — wynika z samej istoty socjalizmu, oddania krajów socjalistycznych sprawie pokoju i stanowi nieodłączny element polityki odprężenia.

Czas pomyśleć o szkolnych zakupach

W związku ze zbliżającym się początkiem nowego roku szkolnego, w księgarniach w całym kraju zwiększył się ruch. Młodzież dokonuje zakupów brakujących podręczników i przyborów szkolnych. N/z: w znakomicie zaopatrzonym „Domu Książki" w Nidzicy (woj. olsztyńskie) młodzież kupuje podręczniki i przybory szkolne.

CAF — Moroz — telefoto

Wstrząsy podziemne w Rumunii

W środę o świcie zanotowano w rejonie Vrancea (w górach, położonych na północ od Bukaresztu) wstrząsy podziemne o sile 4,4 stopnia według 9-stopniowej skali Richtera. Wstrząsy nie spowodowały ani ofiar, ani strat materialnych. Ten sam rejon w 1977 r. został nawiedzony przez trzesienie ziemi, które 1500 osób przypłaciło życiem. Od tego czasu zanotowano tam wiele wstrząsów podziemnych. Ostatni — 30 czerwca br.

W SPRAWIE DOSTAW DLA IZRAELA EGIPSKIEJ ROPY Z SYNAJU

Rozmowy Kair — Tel Awiw

W Kairze przebywa izraelski minister energetyki, Icchak Modai, który od wtorku prowadzi rozmowy z egipskim ministrem przemysłu naftowego, Ahmedem Ezz el-Dinem Hilalem w sprawie dostaw dla Izraela egipskiej ropy naftowej ze złóż na południowym Synaju. Izraelczycy starają się też wynegocjować niższą od proponowanej przez Egipt cenę. Egipt chce, aby za baryłkę ropy naftowej (159 litrów) Izrael płacił 32 dolary, co jest najwyższą ceną na światowym rynku naftowym. Złoża na południowym Synaju mają zostać — zgodnie z separatystycznym układem z Camp-David — przekazane Egiptowi w listopadzie br. Izraelczycy wydobywają tu obecnie do 40 tys. baryłek dziennie.

Tornado w Kanadzie

We wtorek nad 30-tysięcznym miastem Woodstock w kanadyjskiej prowincji Ontario (140 km na południowy-zachód od Toronto), przeszło gwałtowne tornado. Co najmniej dwie osoby poniosły śmierć, a 50—70 zostało rannych. Los kilku osób nie jest znany. Huragan zrywał dachy z domów, przewracał parkujące samochody. Największe straty żywioł spowodował w pobliskiej miejscowości Hickson, gdzie cały wschodni kraniec osady został praktycznie zrównany z ziemią (w sumie około 30 domów i innych zabudowań).

Tragiczny pożar w wypoczynkowej miejscowości w Hiszpanii

Trzynaście miesięcy po pożarze campingu Los Alfaques (220 ofiar śmiertelnych), w Hiszpanii, wydarzyła się podobna tragedia. W lasach otaczających nadmorską miejscowość wypoczynkową Lloret del Mar w Katalonii zginęło we wtorek co najmniej 21 osób. Według przypuszczeń — w większości lub wyłącznie Hiszpanów.

W Los Alfaques rozbiła się wśród domków campingowych, stając w płomieniach, cysterna z paliwem. W Lloret del Mar ogień podłożyła najpewniej, zdaniem miejscowych władz i ekspertów, ludzka ręka. Żywioł rozpętał się około południa w trzech miejscach, oddalonych od siebie po około pięć kilometrów.

W silnym wietrze zrodził się żywioł, który przekształcił okolicę w piekło. Okrążający ogień zamknął w śmiertelnej pułapce mieszkańców kilkunastu drewnianych, luksusowych willi. Bezradnie uciekając od śmierci przez okoliczne zalesione zbocza, udusili się w gęstym dymie i spłonęli w temperaturze, uniemożliwiającej niesienie im pomocy. Niektórym zabrakło jedynie dwustu metrów do położonej w tym rejonie szosy.

DZIŚ JUTRO POJUTRZE — 8 STRON

Wkrótce największy na świecie...

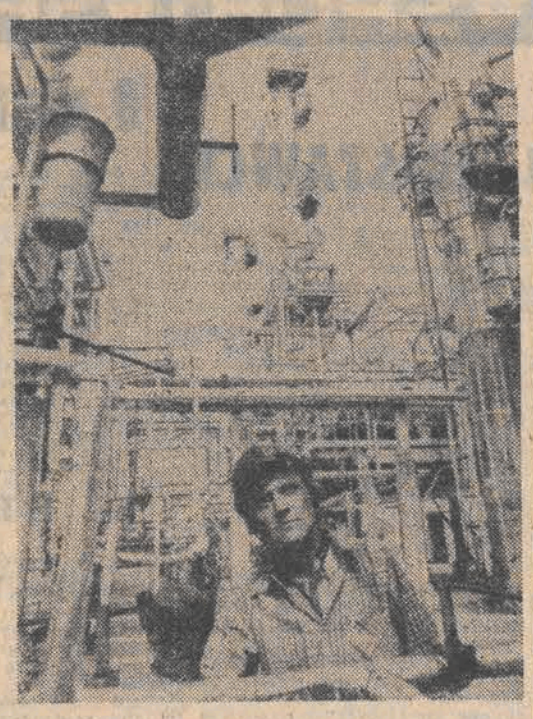

Trwa rozruch technologiczny Wytwórni Dwusiarczku Węgla w Grzybowie koło Staszowa (woj. tarnobrzeskie). W przyszłości fabryka w Grzybowie będzie największym w świecie producentem dwusiarczku węgla. Planowana roczna produkcja — 200 tys. ton — całkowicie zaspokoi potrzeby krajowe i pozwoli na eksport nadwyżki, głównie do krajów kapitalistycznych. N/z: Piotr Smorzewski przy obsłudze instalacji technologicznej.

CAF — Łokaj — telefoto

Budowa odlewni żeliwa w Lublinie

W Lublinie powstaje największa w kraju odlewnia żeliwa, która pracować będzie na potrzeby przemysłu motoryzacyjnego. Wytwarzane tu będą odlewy nie tylko dla ciągników licencyjnych z Ursusa, ale także dla wielu innych zakładów, produkujących różnego rodzaju samochody. N/z: na budowie odlewni żeliwa dla przemysłu motoryzacyjnego.

CAF — Jaśkiewicz — telefoto

Przed pamiętnym Wrześniem

Grudzień 1938 r.

• W Sejmie przedstawiony został trzyletni plan inwestycji. Przewiduje się, że rząd zaciągnie pożyczkę w wysokości 2 mld zł na realizację zadań.

• Wicepremier Kwiatkowski przedstawił Sejmowi RP 15-letni plan rozbudowy i budowy przemysłu polskiego.

• W Berlinie powstało getto.

• W Łodzi zorganizowano kolejną kwestę na Pomoc Zimową. Zebrano 16.420 zł.

• Sąd Okręgowy w Łodzi skazał na 4 miesiące aresztu Rudolfa Mikola — kolonistę niemieckiego ze wsi Janów. Oskarżony dopuścił się obrazy narodu polskiego.

• W Dąbkach Wielkich (Wolne Miasto Gdańsk) aresztowany został kierownik tamtejszej szkoły polskiej — Kirk.

• Małżonkowie Szulc zostali aresztowani w Gdańsku za to, że nie chcieli posyłać swych dzieci do szkoły niemieckiej.

• Polski Związek Piłki Nożnej zakazał wyjazdu do Niemiec drużynie mistrza Polski — „Ruchowi".

• 21-letni Adolf Hoetting — mieszkaniec Andrzejowa pod Łodzią — skazany został na 4 miesiące aresztu za próbę nielegalnego przekroczenia granicy polsko-niemieckiej.

Styczeń 1939 r.

• Na Zakarpackiej Ukrainie za namową Berlina powstał rząd z księdzem Wołoszynem na czele. Utworzono własną policję i oddziały zbrojne. W Polsce południowo-wschodniej pojawiły się hasła „Lachy za San".

• Min. Beck poinformował prezydenta Mościckiego i marszałka Rydza-Śmigłego o niepokojących zjawiskach w stosunkach z Niemcami „mogących prowadzić do wojny".

• W Berghoffe min. Beck spotkał się z Hitlerem, który ponowił niemieckie „propozycje" w sprawie Gdańska zgłoszone 24 października 1938 r. Beck spotkał się też z Ribbentropem. Także i to spotkanie nie przyniosło porozumienia. Beck zaproponował spotkanie w Warszawie.

• Szlak wojny Niemiec do Rosji południowej nie prowadzi przez Czechosłowację, Węgry i Rumunię, lecz przez Polskę — z komentarza Waltera Lippmanna w „N. Y. Herald Tribune".

• Niemiecka Poczta w Gdańsku wypuściła prowokacyjną serię znaczków poświęconą tzw. klęskom polskim w Gdańsku.

• W Warszawie z trzydniową wizytą przebywa minister spraw zagranicznych Rzeszy — Ribbentrop. Podczas spotkań z prezydentem Mościckim, premierem Sławojem-Składkowskim i min. Beckiem próbował wymusić „układ" w sprawie Gdańska i „korytarza".

• Przy Grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie Ribbentrop się zjawił, by złożyć wieniec, orkiestra odegrała „Deutschland, Deutschland ueber alles", „Horst Wesselfied" i wreszcie „Mazurka Dąbrowskiego". Minister Rzeszy nie osiągnął w Warszawie porozumienia.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 221 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.08, zajdzie zaś o godz. 20.14

Imieniny obchodzą

Klarysa, Romuald, Roland

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane. Możliwa burza i opady przelotne. Temperatura minimalna 12, maksymalna 26 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków południowych.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 988,8 hPa (741,2 mm).

Ważniejsze rocznice

1919 — Zm. R. Leoncavallo — kompozytor włoski

1944 — Bitwa pod Studziankami

1945 — Zrzucenie bomby atomowej na Nagasaki.

Taka sobie myśl

Im bardziej człowiek jest zadowolony sam z siebie, tym mniej w nim samym powodów do zadowolenia.

Uśmiechnij się

— Co oni w niej widzą? To jest stara nauczycielka w naszej szkole!

Muzyka Fryderyka Chopina rozbrzmiewa w Dusznikach-Zdroju

Koncert w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Wrocławskiej pod dyrekcją Tadeusza Strugały z udziałem pianistów: Zbigniewa Śliwińskiego i Jamesa Tocco (Stany Zjednoczone) zainaugurował 8 bm. wieczorem XXXIV już z kolei Festiwal Chopinowski w Dusznikach-Zdroju. W programie koncertu — obok utworów Fryderyka Chopina — znalazły się także utwory Franciszka Lista.

Tradycyjnym zwyczajem przed inauguracją imprezy jej uczestnicy oddali hołd pamięci Chopina składając kwiaty pod pomnikiem kompozytora w Parku Zdrojowym. Po koncercie inauguracyjnym melomani w Dusznikach-Zdroju wysłuchali pierwszego nocnego recitalu w „Dworku Chopina" w wykonaniu pianisty amerykańskiego — Michaela Ponti.

Tegoroczny festiwal ma bardzo zróżnicowany, ciekawy program muzyczny. Obok utworów Chopina — będą one dominować na koncertach — puliczność usłyszy także kompozycje Scarlattiego, Rachmaninowa, Debussy'ego i Moniuszki.

Zacięte walki w Gwinei Równikowej

Mimo, iż nowe władze w Gwinei Równikowej kontrolują stolicę i — jak się przypuszcza — większą część kraju, w rejonie rodzinnej miejscowości Francisco Maciasa, obalonego przed kilku dniami samowładcy tego niewielkiego kraju, toczą się zacięte walki. Doniesienia z Gwinei Równikowej jednak są fragmentaryczne i niepewne z uwagi na brak łączności. Nie wiadomo nadal, jaki jest los Maciasa. Jedna z gazet wychodzących w sąsiednim Gabonie pisze, że Rewolucyjna Rada Wojskowa płk Teodoro Obianga Nguemy panuje nad sytuacją na obszarze dwóch trzecich kraju.

W stolicy Gwinei Równikowej Malabo przebywa trzech przedstawicieli rządu hiszpańskiego, prowadząc rozmowy z nowymi władzami na temat ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych i pomocy Hiszpanii dla tego ubogiego kraju. Hiszpania była pierwszym krajem, który uznał nowy rząd. Premier Hiszpanii, Adolfo Suarez, który przebywa z wizytą w Brazylii, zaprzeczył doniesieniom wychodzącego w Madrycie dziennika „El-Pais", który podał, że władze hiszpańskie były uprzedzone o przygotowywanym zamachu stanu i zaaprobowały go. Również i hiszpańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało komunikat określający te doniesienia jako bezpodstawne.

Kronika wypadków

◆ Godz. 10.15. W Pabianicach na ul. Obrońców Stalingradu Zofia L. lat 71 wpadła pod motocykl „MZ", doznając rany tłuczonej podudzia.

◆ Godz. 11.30. Kierowca „Żuka" Roman O. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu ulic Zgierskiej i Dolnej, powodując zderzenie z „maluchem". Prowadząca go Jadwiga B. doznała stłuczenia głowy.

◆ Godz. 12. Henryk J. lat 67 przechodząc skrzyżowanie ulic: Karolewska — Fornalskiej przy czerwonym świetle, został potrącony przez „Wartburga". Pieszy doznał wstrząśnienia mózgu i przebywa w szpitalu.

◆ Godz. 14. W Strykowie na ul. 15 Grudnia przy Łukasińskiego Krzysztof M. wybiegł raptownie na jezdnię i wpadł na przód motoroweru „Pegaz". Mężczyzna doznał lekkich potłuczeń.

◆ Godz. 15.40. Jadący „Nysą" Ryszard K. na ul. Waryńskiego w Zgierzu zajechał drogę i spowodował zderzenie z WSK. Kierowca Andrzej K. doznał stłuczenia nogi.

◆ Godz. 15.40. Złamania kości miednicy doznał Mieczysław R., który na skrzyżowaniu ulic Narutowicza i Kopcińskiego wpadł na bok „Wołgi".

◆ Godz. 19.05. Kierowca „Jelcza" Jan G. na ul. Żeligowskiego przy al. 1 Maja spowodował zderzenie z motocyklem „Panonia", którego kierowca (Lech L.) doznał obrażeń głowy i podudzia.

◆ Godz. 19.25. Henryk G. jadąc „Fiatem" na Bałuckim Rynku przy ul. Łagiewnickiej spowodował zderzenie ze „Skodą". Trzy osoby doznały lekkich obrażeń. Półtoraroczna Agnieszka G. przewieziona została na obserwację do szpitala. Samochody uszkodzone na sumę 50 tys. zł.

(ch)

WRN dobrze służą sprawom obywatelskim

(Dokończenie ze str. 1)

dziedzinach. W kontekście ochrony zdrowia analizowano sprawy, odnoszące się do walki z pijaństwem i alkoholizmem.

Sporo uwagi poświęciły WRN wdrażaniu nowego systemu edukacji narodowej. Opieka i wychowanie dzieci i młodzieży, omawiane były na tle realizacji terenowego programu obchodów Międzynarodowego Roku Dziecka. Na wielu sesjach podjęto zagadnienia aktywizacji społeczno-zawodowej i poprawy warunków pracy i życia kobiet.

W br. obserwuje się wyraźne nasilenie ocen pracy prezydium i komisji rad narodowych, a także terenowych organów administracji państwowej. Szereg WRN podjęło w ub. roku uchwały, dotyczące dalszego usprawnienia pracy terenowych organów administracji państwowej.

Doświadczenia ostatnich lat wykazują, że rady narodowe stopnia wojewódzkiego coraz bardziej usprawniają działalność, utrwalając swój autorytet wśród szerokich kręgów społeczeństwa. Liczne udogodnienia, jakie wprowadzono dla obywateli w załatwianiu ich codziennych spraw, zacieśniają więź między władzą terenową, a społeczeństwem. Na dobrą sprawę, wnikliwa działalność rad narodowych, jest decydującym czynnikiem we wzroście społecznego zaangażowania najszerszych mas ludności, w realizacji wojewódzkich programów rozwoju społeczno-gospodarczego. Praktyka wykazuje, że WRN dobrze służą sprawom obywatelskim.

24 godziny

WASZYNGTON. W związku ze wzmożonymi ostatnio wypadami żołdateski izraelskiej na obiekty w Libanie, amerykański sekretarz stanu, Cyrus Vance, wystosował pod adresem Tel Awiwu łagodne, pośrednie ostrzeżenie w postaci listu do Kongresu. Stwierdza on, że Izrael „być może" naruszył warunki porozumienia wojskowego ze Stanami Zjednoczonymi, zawartego w 1952 roku.

PARYŻ. Według informacji nowozelandzkiego obserwatorium sejsmologicznego w Auckland. Francja 26 lipca br. przeprowadziła na atolu Mururoa próbną podziemną eksplozję nuklearną o mocy, odpowiadającej wstrząsom podziemnym o sile 6,3 stopnia, według 9-stopniowej skali Richtera. Był to najsilniejszy wybuch nuklearny, jaki zarejestrowano tam w ciągu ostatnich czterech lat.

HANOI. Ministerstwo Zdrowia i Spraw Społecznych Kampuczańskiej Republiki Ludowej poinformowało o utworzeniu komisji d/s ekspertyz lekarskich, w celu zbadania szczątków ludzi, zabitych w okresie reżimu Pol Pota — Ieng Sary w gmachu szkoły średniej w Phnom Penh, który przekształcono w więzienie. Zadaniem komisji jest przygotowanie materiałów dla trybunału ludowo-rewolucyjnego, przed którym wkrótce rozpocznie się proces winnych masowych zabójstw w kraju.

WASZYNGTON. Wyścig zbrojeń przynosi koncernom amerykańskiego kompleksu wojskowo-przemysłowego kolosalne zyski. W II kwartale br. zyski netto jednego z największych klientów Pentagonu, towarzystwa „Boeing" wyniosły 120,1 mln dolarów, zwiększając się o 55 proc. w porównaniu ze stanem z analogicznego okresu roku ubiegłego.

DELHI. Tragiczna katastrofa wydarzyła się we wtorek na rzece Narmadzie w zachodniej części Indii. W odległości około 350 km na północ od Bombaju zatonęła łódź. W nurtach wezbranej po deszczach monsunowych rzeki, znalazło śmierć ponad 40 osób.

RZYM. We wtorek nastąpiła silna eksplozja naftociągu, łączącego Pawię w Piemoncie ze Szwajcarią. Tragedia wydarzyła się w pobliżu miasteczka Palazzolo. Cztery osoby, w tym dziecko poniosły śmierć.

LONDYN. We wtorek późnym wieczorem w stolicy Zambii, Lusace, zakończyła się 22 konferencja szefów państw i rządów byłych kolonii brytyjskich i W. Brytanii, zrzeszonych w ramach Commonwealthu. W ostatnim dniu konferencji przyjęto deklarację, potępiającą rasizm i uprzedzenia rasowe.

KAIR. We wtorek w stolicy Jordanii, Ammanie, zakończyła się narada przedstawicieli krajów, przyjmujących uchodźców palestyńskich. Jej uczestnicy zażądali, aby problem uchodźców został rozważony przez najbliższą sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Domagają się też omówienia przez ten organ zagadnienia „Ludność palestyńska i jej ojczyzna".

Autobusy w przepaści

W odległości 130 km na północ od stolicy Meksyku doszło do katastrofy drogowej, w której zginęło 11 osób, a 25 odniosło rany. Kierowca przepełnionego autobusu na górskiej drodze stracił panowanie nad kierownicą i wóz wpadł w przepaść.

• • •

Co najmniej 18 osób poniosło śmierć, a 20 zostało rannych w wyniku tragicznego wypadku drogowego w pobliżu tureckiego miasta Darende, w prowincji Malatya (685 km na południowy-wschód od Ankary). Liczba ofiar może okazać się większa. Wszystkie ofiary są pasażerami autobusu, który stoczył się w przepaść wskutek wykonania przez kierowcę gwałtownego manewru skrętu.

Centrala związkowa AFL-CIO popiera ratyfikację SALT II

Sprawa ratyfikacji SALT II przez Senat Stanów Zjednoczonych otrzymała ogromne, a dość nieoczekiwane poparcie. Największa z amerykańskich central związkowych, reprezentująca ponad połowę amerykańskich związkowców, a więc około 25 mln osób, podjęła uchwałę, domagająca się ratyfikacji radziecko-amerykańskiego układu o ograniczeniu zbrojeń strategicznych. Uchwała została podjęta przez obradujące w Chicago prezydium centrali.

AFL-CIO nie należy do organizacji postępowych. Znana jest z konserwatywnych poglądów jej kierownictwa, które jeszcze nie tak dawno było przeciwne porozumieniu SALT II.

Obecnie ta sama centrala w rezolucji, skierowanej do Senatu, wzywa do ratyfikacji SALT II i do jak najszybszego otwarcia rokowań SALT III, wyrażając poparcie dla poczynań, mających na celu zmniejszenie zbrojeń, zmniejszenie liczby pocisków rakietowych i głowic jądrowych.

Zakwitły mieczyki — kwiaty jesieni

Na doświadczalnych plantacjach roślin ozdobnych Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarstwa w Skierniewicach zakwitła kolekcja gladioli — kwiatów wczesnej jesieni. Zbiór ponad 400 odmian tych roślin, popularnie zwanych mieczykami, gromadzony od 9 lat należy do najliczniejszych w kraju. W skład kolekcji wchodzą głównie odmiany sprowadzane z zagranicy. Jednakże dzięki znacznemu przyśpieszeniu prac badawczych i hodowlanych w ostatnich latach specjalistom ze skierniewickiej placówki naukowo-wdrożeniowej udało się otrzymać oryginalne polskie odmiany. Dwie nowe odmiany mieczyków — „Dukat" i „Miss Polonia" wpisano do rejestru, a kilka innych do księgi zgłoszeń lub zamieszczono w wykazie doświadczeń rejestrowych. Poszerzyły one kolekcje odmian uprawianych.

Komunikat MO

◆ Dnia 13 lipca br. około godz. 17.40 na pl. Barlickiego z autobusu MPK linii 68/1 wypadła kobieta. Świadkowie tego zdarzenie proszeni są do WRD MO w Łodzi, ul. Władysławy Bytomskiej 60, tel. 715-86.

(ch)

86 rocznica urodzin Marcelego Nowotki

8 bm. przypada 86 rocznica urodzin Marcelego Nowotki. Z tej okazji odbyła się w Łapach (woj. białostockie) — mieście, w którym pracował jeden z twórców Polskiej Partii Robotniczej Marceli Nowotko — manifestacja ludności tego miasta. Przedstawiciele organizacji politycznej, społecznych, młodzież, delegacje zakładów pracy złożyli kwiaty pod pomnikiem wielkiego Polaka.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego im. Marcelego Nowotki w Łapach odbyła się uroczysta wieczornica.

IRAN

Zamknięcie dziennika „Ayandegan"

Rząd Iranu powziął decyzję o zamknięciu jednego z największych teherańskich dzienników „Ayandegan". Prokurator generalny oskarżył ten laicki dziennik opozycyjny o to, że był finansowany przez obce agencje wywiadowcze: amerykańską CIA, i izraelską „Mossad" oraz że publikował artykuły krytykujące posunięcia ajatollaha Chomeiniego, a nawet atakował go personalnie. W związku z tym 12 maja br. Chomeini ogłosił bojkot dziennika. Ukazujące się w gazecie artykuły były przedmiotem krytyki prasowej głoszącej, że wyrażają one tendencje kontrrewolucyjne.

Jak podało radio Teheran, dziennikowi zarzucono też rozpowszechnianie idei sprzecznych z duchem rewolucji irańskiej. Wydano nakaz konfiskaty wyposażenia drukarni i całego mienia gazety.

22 spiskowców w Iraku skazano na karę śmierci

W Bagdadzie ogłoszono wyroki specjalnego trybunału, który sądził grupę wyższych działaczy państwowych oskarżonych o spiskowanie przeciwko rządowi. Na karę śmierci skazano 22 osoby, w tym Adnana Husejna powołanego na stanowisko wiceprezydenta Iraku, na kilka dni przed ujawnieniem spisku, a także Muhiego Abdula Husejna, sekretarza generalnego Rady Dowództwa Rewolucji i Muhammeda Ajisza, szefa Powszechnej Federacji Związków Zawodowych Iraku. 33 osoby skazano na kary więzienia od 1 do 15 lat. Trzynastu oskarżonych uniewinniono.

Spisek został ujawniony 28 lipca. Komunikat Rady Dowództwa Rewolucji informował, że celem konspiratorów było włączyć Irak do współdziałania z Egiptem i Izraelem przy wcielaniu w życie separatystycznych układów pokojowych.

Ciepło!

Po okresie deszczów, które przyniosły ochłodzenie, powoli zaczyna wracać dobra pogoda. W ciągu najbliższych dni może nastąpić powrót lata. Spodziewane jest ocieplenie.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w dniach od 9 do 13 bm. przewiduje poprawę pogody i ocieplenie — z niewielkim ochłodzeniem pod koniec okresu.

Dnia 6 bm. zmarła

Ś. † P.

JADWIGA BATOROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 14 na cmentarzu przy ul. Ogrodowej 43, o czym powiadamia

RODZINA

Dnia 7 sierpnia br. zmarła

Ś. † P.

ZOFIA BIELAWSKA

z domu MORYC.

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 sierpnia br. o godz. 14 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Ogrodowej 39, o czym zawiadamia

J. IDZIKOWSKA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 sierpnia 1979 po długiej chorobie, zmarł przeżywszy 68 lat

Ś. † P.

FRANCISZEK PRASAŁ

pedagog — polonista, wychowawca wielu pokoleń młodzieży szkół w Tomaszowie Maz. uczestnik kampanii wrześniowej, jeniec oflagu w Hadamar i Murnau, odznaczony Krzyżem Walecznych za udział w walce o Warszawę w 1939 r. Medalem X-lecia PL, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką ZNP

o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Dnia 7 sierpnia 1979 roku zmarł w wieku 69 lat

Ś. † P.

INŻ.

JAN KARPIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w Łodzi w dniu 11 sierpnia o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKA I SYN

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Koleżankom i Kolegom z RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz całej Rodzinie. Przyjaciołom, Znajomym i Sąsiadom za wyrazy współczucia i udział w uroczystościach pogrzebowych naszego Męża i Ojca

Ś. † P.

STANISŁAWA AUGUSTYNIAKA

byłego pracownika RSW „Prasa-Książka-Ruch"

składają serdeczne podziękowanie

ŻONA I DZIECI

Dnia 7 sierpnia 1979 r. przeżywszy 88 lat zmarła po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

OLGA MAKOWIECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 sierpnia br. o godzinie 14.30 na cmentarzu katolickim na Kurczakach

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

MĄŻ, SIOSTRA i pozostała RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

BLISKO PRAWDY

NA LIGOWEJ HUŚTAWCE

Komentator „TL" z całą powagą rzeczy zastanawia się, komu — w sytuacji, jaka wytworzyła się po trzech kolejkach ekstraklasy — należałoby nałożyć mistrzowską koronę, a które z drużyn wytypować do spadku? Osobiście radziłbym odłożyć te zmartwienia na potem, a jeszcze lepiej w ogóle przestać martwić się o to, oszczędzając sobie siwych włosów. Wprawdzie trzy serie potyczek w ekstraklasie sypnęły niecodziennymi niespodziankami, jednak rezultaty spotkań, a przede wszystkim zaskakująca forma u progu mistrzowskich bojów, może każdego kibica przyprawić o palpitację serca. Ale tylko kibica i co najwyżej słabo uodpornionych działaczy oraz niektórych trenerów.

Najmniej przejęli się tym sami piłkarze, główni aktorzy cotygodniowych wydarzeń. Może niektórym z nich jest nieprzyjemnie z powodu słabych występów. Po większości futbolistów z pierwszoligowymi szlifami, niekorzystne opinie o ich „ambitnej" grze, uwagi o braku zaangażowania, poświęcenia, spływają jak przysłowiowa woda po kaczce. Ukontentowani (może nie wszyscy) ustabilizowaną sytuacją w drużynie, klubie, uodpornieni na docinki i wszelkiego rodzaju krytykę, wykonują swój codzienny piłkarski fach, trenują i grają jak przed rokiem, dwoma... W czasie wolnym być może otwierają gazetę, kwitując z uśmiechem bijące na larum komentarze, których autorzy próbują dociec źródeł niepowodzeń, wyjawić tajniki skomplikowanej rzeczywistości, znaleźć słowa usprawiedliwienia dla asów.

Uśmiechali się też zapewne, wysłuchując telewizyjnych (i jakże bezradnych) wynurzeń trenerów Legii i Śląska po ostatnim meczu na stadionie Wojska Polskiego, utyskujących na słabe umiejętności techniczne swoich podopiecznych. W opinii obu szkoleniowców, nie ma już żadnych szans na nauczenie I-ligowego piłkarza celnego strzelania do bramki z kilku nawet metrów (na to był czas — jak zgodnie orzekli Leńczyk i Brychczy — gdy miało się 14 15 lat).

Niektórzy znawcy piłkarskiej rzeczywistości są zdania, że na żenująco niski poziom I-ligowych spotkań ma decydujący wpływ letnia przerwa w rozgrywkach ekstraklasy. Tylko, czy w ciągu paru tygodni można zapomnieć grać w piłkę? Nawet, jeśli nie przykładało się zbytnio do zajęć treningowych.

Raczej trzeba przyznać rację tym, którzy uważają, że nasi idole są całkowicie niewrażliwi na krytyczne głosy, uprawiając według własnych racji futbolowe rzemiosło. Stąd też raczeni jesteśmy codzienną piłkarską szarzyzną, określaną tu i ówdzie, jako „ligowa huśtawka".

(wrb)

Bez niespodzianek w Sopocie

W Sopocie kontynuowane są mistrzostwa Europy amatorów w tenisie ziemnym. Środa była dniem gier deblowych.

Natomiast dużą niespodzianką było wyeliminowanie rozstawionego z nr 2 daviscupowego reprezentanta Węgier — Szoeke, który przegrał z młodym tenisistą CSRS — Czechem 7:5, 2:6, 4:6. Był to jeden z meczów w grze pojedynczej mężczyzn o wejście do ćwierćfinału.

Gry eliminacyjne duetów nie przyniosły niespodzianek. Drzymalski, mając za partnera zawodnika CSRS — Czecha, łatwo uporał się z parą Dipner — Brant 6:0, 6:2. Nie powiodło się kolejnym reprezentantom Polski, Gasiorowi i Wiśniewskiemu, którzy musieli uznać wyższość Bułgarów Genova i Petrova 2:6, 2:6, 5:7. W grze podwójnej kobiet Polki Rozala — Ślesicka pokonały parę CSRS Brzakova — Scielova 6:1, 6:2.

Rozegrano również pojedynki deblowe w rywalizacji juniorów. I tutaj nie zanotowano większych niespodzianek. Polki Sieradzka — Baranowska pokonały duet Panagotoleus — Loupoulos 4:6, 7:6, 8:6.

Najciekawszym spotkaniem wczorajszych gier był pojedynek miksta Szwaj — Drzymalski z reprezentantami ZSRR Morozowa — Borysow. Łatwe zwycięstwo odnieśli reprezentanci Kraju Rad 6:2, 6:2. Dziś dalszy ciąg gier.

O mistrzowskie punkty z Unią Tarnów

Sezon żużlowy w pełni, a więc na brak imprez w tej dyscyplinie sportu nie możemy narzekać. Łódzcy sympatycy czarnego sportu będą mieli okazję obejrzeć w najbliższą niedzielę (pocz. imprezy o godz. 17 na Placu 9 Maja) kolejne zawody o mistrzostwo II ligi pomiędzy łódzką Gwardią i Unią Tarnów.

Pierwszy mecz tych zespołów w Tarnowie zakończył się zwycięstwem żużlowców Gwardii 54:52, którzy i w tym pojedynku są faworytami. Mimo posiadania sprzętu nie najlepszej klasy, łódzki zespół, jak do tej pory, nosi miano niepokonanego na własnym torze. Punkty w Łodzi pozostawiły tak renomowane zespoły: jak Kolejarz Opole i Motor Lublin.

W niedzielnym meczu Gwardia wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Jatczakiem, Gortatem i Szkoblem na czele. Po raz pierwszy po kontuzji wystąpi również Pakulski. Obok niego barw drużyny bronić będą: Jąder, Witwicki, Janczuro i Błaszczyk.

Unia Tarnów będzie na pewno wymagającym przeciwnikiem, ponieważ ostatnio doznała poważnego wzmocnienia. W barwach tej drużyny od rundy rewanżowej II ligi ściga się były zawodnik ROW Rybnik — Wilim. Poza tym do wyróżniających się zawodników należą Wardzała, Proszowski i Kępowicz, który w łódzkich zawodach będzie stanowił rezerwę taktyczną.

A oto jak przedstawia się aktualna tabela w rozgrywkach II ligi:

1. Start Gniezno	9	13	+224
2. Kolejarz Opole	9	13	+221
3. Stal Rzeszów	8	10	+43
4. Motor Lublin	9	10	+4
5. Gwardia Łódź	9	10	—113
6. Unia Tarnów	9	8	—55
7. GKM Grudziądz	9	4	—74
8. Ostrovia	8	2	—250

W roli gospodarzy żużlowcy Gwardii wystąpią jeszcze dwa razy. W dniu 9 września ich przeciwnikiem będzie zespół rzeszowskiej Stali, a w ostatnim meczu rozgrywek zmierzą się z jednym z kandydatów do awansu — Startem Gniezno (1 października). Ponadto łodzianie mają jeszcze dwa mecze wyjazdowe — 18 sierpnia z Motorem i 30 września z Ostrovią.

(szym.)

W SKRÓCIE

◆ W kolejnych meczach Turnieju Przyjaźni w piłce nożnej juniorów, rozgrywanych w Poznaniu, uzyskano rezultaty: Polska — NRD 5:2 (pierwsze zwycięstwo), Rumunia — Kuba 6:1 — grupa I, Węgry — ZSRR 0:4 i Bułgaria — KRL-D 0:3 — grupa II.

◆ Na mistrzostwach Europy juniorów w siatkówce, reprezentacja Polski zajęła 3 miejsce w swej grupie eliminacyjnej i będzie ubiegać się o miejsca 7—12. W ostatnim meczu Polacy przegrali z ZSRR 1:3.

◆ Na turnieju tenisowym w Indianopolis Fibak pokonał Maurera (RFN) 6:2, 6:2 (I runda).

Komunikat Totka

MAŁY LOTEK

I LOSOWANIE
1 — 4 — 12 — 13 — 29

II LOSOWANIE
4 — 8 — 30 — 31 — 35

Końcówka banderoli — 4835

EXPRESS LOTEK

11 — 20 — 23 — 26 — 36

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I: 3 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 271.832 zł, 67 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po około 12.000 zł, 3.478 rozw. z 4 traf. — wygrane po 351 zł, 65.547 rozw. z 3 traf. — wygrane po 18 zł.

LOSOWANIE II: 2 rozw. z 6 traf. — wygrane po 352.466 zł, 110 rozw z 5 traf. — wygrane po około 12.500 zł, 3.818 rozw. z 4 traf. — wygrane po 353 zł, 57.121 rozw. z 3 traf. — wygrane po 40 zł.

PRZERWANY MECZ

Środowe spotkanie piłkarskiego Pucharu Lata, zespołu GKS Katowice ze zwycięzcą tej grupy, bułgarską drużyną Pirin Błagojewgrad, zakończyło się niemiłym zgrzytem **W 56 min. meczu sędzia klasy międzynarodowej, Marian Środecki, przerwał spotkanie na skutek czynnego znieważenia arbitra. Piłkarz bułgarski, Metodi Stojanow, grający z nr 4, po ukaraniu go żółtą kartką, a następnie czerwoną kartką, zachował się niewłaściwie wobec sędziego meczu.**

Do momentu przerwania spotkania wynik był bezbramkowy, a gra stała na bardzo przeciętnym poziomie.

Oba zespoły grały asekuracyjnie, broniły dostępu do własnej bramki, i tylko od czasu do czasu przeprowadzały ataki.

COŚ, CO NA PIERWSZYM MIEJSCU

Kiedy po godzinnej wizycie w mieszkaniu państwa Kubackich, wsiadałyśmy z panią Wiktorią do redakcyjnego samochodu, powiedziała do mnie trochę bezradnie: „Z nim tak zawsze. Niby jest na rencie, więc wolny ptak, ale w gruncie rzeczy to często nie ma czasu zjeść obiadu. Gdy coś postawi sobie na pierwszym miejscu, to chodzi koło tej sprawy do upadłego. Dzięki temu jednak niejedno już w mieście załatwił. Uparty jest, więc mu niejeden dla świętego spokoju ustąpi i pomoże. Ostatnio „wychodził" w ten sposób plac zabaw dla dzieci. Teraz z komitetem osiedlowym zaczyna urządzanie boiska sportowego. Na pewno i ono będzie. Dobrze że mamy tę działkę. Tam z kolei ja wypróbowuję swoje pomysły i rozluźniam starzejące się kości. To dziwne, oboje nigdy w latach pracy zawodowej nie zajmowaliśmy się ziemią, a teraz eksperymentowanie w hodowli warzyw i owoców, to nasze ulubione zajęcie. Na 35 arach kontraktujemy nowalijki, buraki ćwikłowe, a nieraz ziemia plonuje nam po dwa razy w roku".

Działka na przedmieściu Ozorkowa, to drugi dom nie wyobrażającego sobie bezczynności małżeństwa Kubackich. Przez minione lata włożyli w nią kawał roboty, ale teraz, gdy nadejdzie wiosna, zaczyna się okres wielkiej satysfakcji, że warzywa i owoce z tych kilku arów należą zawsze do najlepszych. Gościnne dary z tej działki i mnie o tym przekonały.

Bolesław Kubacki ma 64 lata. Gdy skończył pięćdziesiąt, musiał po zawale serca pożegnać pracę mistrza na bielniku wykończalni Ozorkowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Teraz ma twarz ogorzałą od słońca i poraną bruzdami. Takie twarze mają ludzie, którzy całe życie przepracowali na roli, lub którzy niemało przeszli. Jest niewysoki, szczupły ale widać, że rozpiera go chęć działania, potrzeba aktywności. Jego cechy to energia stanowczość, a przy tym łagodność. Cechy prawdziwych mężczyzn.

Ponieważ istotnie jest tak jak powiedziała pani Wiktoria, że najbardziej liczy się to, co akurat jest na pierwszym miejscu (a na pierwszym miejscu jest wiele spraw dotyczących życia miasta i okolicznego rolnictwa) — przeszłość to jest w życiu pana Bolesława to co już jest na półce Konkretnie — na półce szafy ubraniowej. Ale zawinięta w folię, z pietyzmem od czasu do czasu wyjmowana z albumów, pudeł, futerałów. Dziś etapom

Portret współczesny

tamtych lat bojowych odpowiadają kolejne odznaczenia nadawane jako coraz to starszemu weteranowi ruchu robotniczego. Pierwsze odznaczenie — Srebrny Krzyż Zasługi, nadany zaraz po wojnie przez Krajową Radę Narodową. Wcześniej, w młodych latach, nikt za taką jak jego działalność krzyży nie otrzymywał.

TAK JAK WSZYSCY STARSI LUDZIE

Bolesław Kubacki świetnie pamięta szczegóły tych lat, dla niego niestety niezbyt wesołe. Gdy miał 15 lat, zaczął pracę w manufakturze Towarzystwa Schlosserowskiego. Nie miał pełnych 16 lat gdy po raz pierwszy jako członek KZMP został aresztowany. „Wtedy jakby zaczęła się powtarzać karta życiowa mojego ojca i stryja — wspomina pan Bolesław — Ojciec i brat Jan, członkowie SDKPiL, zapłacili za swe przekonania zesłaniem na Syberię. Mimo represji, do ruchu rewolucyjnego należeliśmy wszyscy w rodzinie. Tak jak ja, siostra moja Longina i brat Tadek byli najpierw w Komunistycznym Związku Młodzieży a później w KPP. Moim marzeniem były studia. Miałem pojechać uczyć się w szkole leninowskiej w Moskwie, ale tu wciąż byłem potrzebny.

Po pierwszym aresztowaniu defensywa zaczęła mnie obstawiać jakbym miał u siebie połowę Kominternu. Żeby tajniacy nie nachodzili wciąż matki, zatrudniłem się „na lewych papierach" na Brusie pod Łodzią, ale i tu deptali mi po piętach. Ozorkowska organizacja KZMP i KPP liczyła się bardzo mocno w naszym okręgu. Mieliśmy silne oparcie w folwarkach. Łączyliśmy się z ludowcami i „Wiciami". Mieliśmy uznanie i autorytet w mieście. Nasza robota to była prawdziwa konspiracja. Udało nam się nawet zorganizować rewolucyjny związek poborowych.

Mieliśmy więcej przyjaciół niż wrogów. Gdy w dniach świąt i Nowego Roku 1933/1934 zorganizowaliśmy strajk okupacyjny wypiek strucli dla nas zainicjował proboszcz. Stanowiliśmy jakby rodzinę. Żywiła nas jedna fabryka. Gdy więc zarządzono redukcję, ci którzy zostali, dzielili się godzinami pracy z pozostałymi by ograniczyć bezrobocie. Była to wzorowa szkoła solidarności robotniczej".

Patrzę na stanowczą twarz mego rozmówcy z mapą trosk wyrytą przez minione lata, i na portret nad łóżkiem, przedstawiający młodzieńca z bujną czupryną. Taki był Bolesław Kubacki w tamtych, odległych latach.

„Następne lata — zastanawia się Kubacki — to chyba wszyscy mieliśmy podobne. Wojsko, wojna, niewola, obozy pracy w Austrii. I dopiero po wojnie znów zacząłem myśleć o szkole. Miałem pójść do szkoły Marynarki Wojennej, ale okazało się, że potrzebni są ludzie do obrony nowej władzy i państwa. Sięgnięto po sprawdzonych. Po uszy tkwiłem więc w tej robocie najpierw w Waszawie a później w przemyśle w Ozorkowie.

CZASY SIĘ NORMOWAŁY ŻYCIE TEŻ

Spostrzegłem że obok zasług liczą się też kwalifikacje. Skończyłem więc szkołę mistrzów, tak jak moja rodzina wróciłem do fabryki — żywicielki, w której pracowałem do stanu spoczynku. Zwyczajne życie — widzi pani sama".

Znam ankietę personalna Bolesława Kubackiego. Wynika z niej że zajmował się po wojnie różnorodnymi zagadnieniami. Był m. in. kierownikiem powiatowego przedsiębiorstwa budowlanego i dyrektorem PSS. Ale o tym nie wspomina, nie uważa tego za zbyt ważne. Dla niego liczy się w życiorysie przeszłość młodego robotnika — bojowca i dojrzałego robotnika wykwalifikowanego. Z duma pokazuje mi dyplomy za pomysły racjonalizatorskie.

Może trochę tradycyjnie, ale postawiłam to pytanie dotyczące oceny własnego życia. „Ja życia nie podsumowuję, bo jest jeszcze wiele do zrobienia — stwierdza mój rozmówca. — Jeśli czegoś żałuję, to tego, że nie żyję w takich czasach jak moje dzieci i wnuki. Wtedy mógłbym spełnić swe marzenia o pełniejszym wykształceniu, poznaniu świata. Zawsze we wszystkim co robiłem szukałem czegoś nowego, bo to miało mi tę potrzebę zrekompensować. Gdy podniszczony organizm potrzebował pracy na powietrzu, zająłem się działką, ja robociarz założyłem w Ozorkowie SKR. Prezesowałem wiele lat. Do dziś jesteśmy tu zresztą w Ozorkowie nie najgorszą spółdzielnią, mająca duże osiągnięcia, m. in. w działalności społecznej. Teraz widzę nowe pole do działania poprzez samorząd mieszkańców. I nieważne, że ja, stary, często zachęcam do pracy społecznej młodych. W końcu nie ważne kto kogo mobilizował, tylko to co wspólnymi siłami osiągamy. A jest tego coraz więcej. Gdy na uroczystej sesji RN m. Łodzi i ŁK FJN w Teatrze Wielkim towarzysz Bolesław Koperski wręczał mi Order Sztandaru Pracy II klasy w 35 rocznicę PKWN, podkreślając, że jest to odznaczenie najbardziej pasujące do pracowitego życia, pomyślałem sobie, że jest to rzeczywiście piękna nagroda za skromną pracę mego życia. Ale ja tej pracy nie traktuję jako wykonaną, lecz jako robotę w toku".

MARYNA KRAJ

Trochę zawód, trochę powołanie...

Istnienie zawodu „pracownika socjalnego" dla nikogo nie jest już dziś odkryciem. Młodzież wybiera go świadomie, podczas gdy jeszcze kilka lat temu, kiedy większość szkół pracowników socjalnych startowała, traktowano go często jako chwilowy i przypadkowy przystanek przed dalszymi studiami.

Szkoły tego typu mają u nas żywot jeszcze krótki, mimo swych tradycji sięgających lat dwudziestych. W Polsce Ludowej dopiero 1966 rok — powstanie dwóch pierwszych szkół pracowników socjalnych — należy uznać za narodziny nowego zawodu. Natomiast 1974 rok daje początek jego upowszechnieniu: wówczas bowiem przy resorcie zdrowia wszedł w życie Program Rozwoju Zawodowej Służby Socjalnej. Przewiduje on, że w 1990 roku służba ta liczyć będzie około 7,5 do 8 tys. pracowników. Choć kadra zawodowo parająca się pomocą społeczną (dawniej: opieką społeczną), w środowiskach zamieszkania jest jeszcze bardzo szczupła (liczy 2,5 tysiąca), postęp jest znaczny. Pięć lat temu bowiem liczba pracowników socjalnych zatrudnionych w administracji terenowej, była trzykrotnie mniej liczna niż dziś, a na wsi postać „opiekuna społecznego z urzędu" nie była znana, podczas gdy dziś zatrudnia go już co druga gmina.

Postęp jest konsekwencją rozwoju policealnych, dwuletnich szkół o profilu socjalnym, jakie istnieją dziś w 19 miastach kraju, z reguły łączące dzienny, stacjonarny tryb kształcenia z kształceniem zaocznym.

Kim jest pracownik socjalny? Prawie zawsze kobietą, zarówno u nas, jak i wszędzie na świecie. Nasze kadry socjalne w 95 proc. rekrutują się z kobiet, a raczej z dziewcząt, 75 proc. bowiem nie ma jeszcze przekroczonych lat 30. Stwarza to szanse do długoletniej stabilizacji ludzi w tym zawodzie, co wobec jego potrzeb i perspektyw, jest sprawą zasadniczą.

Obserwujemy olbrzymi nacisk społeczny na rozwój takich form pomocy dla osób w starszym wieku, jak domy pomocy społecznej, domy dziennego pobytu, kluby i budownictwo mieszkań specjalnie przystosowanych do trybu życia starszego człowieka. To samo dotyczy pomocy dla ludzi niepełnosprawnych. Już te dwie kategorie ludności zwiększają zadania społecznej pomocy środowiskowej, nie mówiąc o innych grupach jej potrzebujących, takich jak: rodziny wielodzietne, matki samotne, rodziny dotknięte nałogiem alkoholizmu. Trzeba też pamiętać, że zdecydowanie odchodzi się obecnie od tradycyjnej koncepcji tej pomocy, przeznaczonej ongiś tylko dla osób najbiedniejszych. Zmierza się ku temu, aby miała ona na uwadze świadczenia dla wszystkich obywateli którzy nie mogą zapewnić sobie egzystencji własnym wysiłkiem. Pod pojęciem świadczeń rozumie się więc w coraz większym stopniu różne, nawet płatne usługi, począwszy od udziału w prowadzeniu gospodarstwa domowego, poprzez pomoc w wyborze odpowiedniej szkoły, w zdobyciu odpowiedniego zawodu, w załatwianiu spraw w urzędach, po pielęgnację chorych w domach. Pracownik socjalny ma więc kierować na swym terenie polityką społeczną, o której powodzeniu decydują nie urządzenia, obiekty, nie cała tzw. infrastruktura socjalna, lecz ludzie. Uformowanie wartościowej kadry pracowników socjalnych, wliczając w to lata i nauki, i praktyki zawodowej — to sprawa co najmniej lat kilkunastu, dlatego niezmiernie ważna jest trwała stabilizacja pracowników w tym zawodzie.

Nie jest to zawód zwyczajny i nie każdy może go wykonywać. Wymaga wiedzy z takich dziedzin, jak psychologia, socjologia, pedagogika. Tę zdobywa się w szkole. Żadna szkoła nie nauczy jednak do końca metodyki pracy socjalnej, mimo że w programach na praktyczną stronę zawodu zwraca się wielką uwagę i to od pierwszych miesięcy szkolenia. Zawód pracownika socjalnego przypomina poniekąd powołanie, gdyż najważniejsze jest w nim nastawienie do życia, stosunek do innych. W pracy socjalnej ceni się indywidualności pozytywnie oddziałujące na innych i konsekwentne w dążeniu do celu i w forsowaniu spraw swych podopiecznych. Niedostatek usług socjalnych sprawia, że wielu spraw od razu załatwić się nie da. Ponadto częsty brak koordynacji między instytucjami i organizacjami zobowiązanymi do udzielania ludziom pomocy zmusza pracownika socjalnego do roli łącznika między administracją terenową, a zakładami pracy, związkami zawodowymi i innymi organizacjami. Wobec szczupłej kadry zawodowych pracowników socjalnych, powinna być ona inicjatorem szeregu poczynań społecznych, nawiązując na swoim terenie szerokie kontakty z ludźmi dobrej woli.

WYNALAZEK I CO DALEJ?

Wskaźnik zgłoszeń wynosi obecnie 6 wynalazków na 10 tysięcy zatrudnionych i z liczbą tą znajdujemy się na 12—14 miejscu na świecie. Na przykład w Japonii wskaźnik ten wynosi 24 wynalazki, w ZSRR ponad 15, w Czechosłowacji ponad 10. Nasza odległa lokata nie wynika z mniejszych predyspozycji do tworzenia innowacji, lecz z niedostatków w zachęcaniu do twórczego wysiłku inspirowaniu motywacji materialnych i moralnych, opieszałości w usuwaniu barier powstrzymujących rozwój ruchu wynalazczego.

Zwracają uwagę znaczne różnice w intensywności działań racjonalizatorskich między poszczególnymi branżami a nawet podobnymi zakładami w ramach tych samych branż. Oznacza to, że w praktyce nie wystarcza doskonalenie systemu ekonomicznych i prawnych instrumentów rozwoju wynalazczości. Decydują subiektywne przyczyny, „klimat wokół wynalazczości" w poszczególnych przedsiębiorstwach postawa kadry kierowniczej. Dowodem na to jest liczba projektów wynalazczych opracowanych w ramach umów zawieranych między zespołami twórców a zakładami, nie przekraczająca 1,5 proc zgłoszeń.

Wskaźnik wdrożeń wynalazków przyjętych do realizacji sięga 40 proc. Czy może to być powodem do zadowolenia? Jednocześnie liczba projektów wynalazczych co do których brak decyzji o ich wykorzystaniu, wynosi 20 proc. wszystkich rozpatrywanych projektów. Odpowiedzialni za ten stan tłumaczą się nie zawsze wysokim poziomem technicznym opracowań i niedostatecznymi kwalifikacjami służb wynalazczości. Czy może to być usprawiedliwieniem?

Wskaźnik upowszechniania wynalazków sprawdzonych w praktyce i nadających się do zastosowania w innych przedsiębiorstwach jest od dawna niepokojąco niski i wynosi około 1,8 proc. A przecież jest to najprostsza i najtańsza droga do powiększenia efektów ekonomicznych bez potrzeby ponoszenia ryzyka i budowy prototypów. Poszukiwanie dobrych rozwiązań u innych, po sąsiedzku, nie jest w modzie. Wewnętrznych umów licencyjnych między zakładami — właścicielami wielu wartościowych wynalazków — zawarto w ciągu 5 lat około 5,5 tysiąca; wpływy jednostek gospodarczych uprawnionych do korzyści materialnych z tytułu posiadania patentu wyniosły około 140 mln zł. Są to kwoty, o które żaden zakład, nawet średniej wielkości nie zabiega. Osłabia to rzecz jasna pośrednio zainteresowanie własnymi wynalazkami i ich twórcami.

Krajowe prawo wynalazcze, oparte na ustawie z 19 X 1972 r., zdało w zasadzie egzamin w praktyce, jednak poszczególne przepisy, zwłaszcza dotyczące oceny i trybu przyjmowania projektów wynalazczych, nie zawsze i nie w pełni są przestrzegane. Uczy się prawa wynalazczego studentów, a nawet uczniów, a przecież jest ono często nie znane w wielu dyrekcjach przedsiębiorstw. Tymczasem prawo wynalazcze, chroniąc interes wynalazcy, służy całemu społeczeństwu.

W przyszłym roku nastąpi zmiana podstawowej konwencji międzynarodowej, dotyczącej ochrony własności przemysłowej. Również Polska musi dokonać zmian w ustawodawstwie odnoszącym się do wynalazczości. Jest więc okazja do szerokiej dyskusji i zmiany przepisów w prawie wynalazczym i przepisach wykonawczych, które nie sprawdziły się lub utraciły swoje znaczenie. Pakiet spraw do uregulowania jest spory. Bez tego nasza narodowa ponoć pomysłowość nie znajdzie zastosowania w krajowej gospodarce.

J. M.

Problematyczne ograniczenia

Prawo i życie

Zdawało się, że po uchwale nr 113 Rady Ministrów zobowiązującej władze terenowe m. in. do dokładnego przeglądu sieci handlu alkoholem i ograniczenia punktów sprzedaży do rozmiarów odpowiadających normom (w stosunku do liczby mieszkańców) zmaleje znacznie ilość sklepów posiadających stoiska bogato zaopatrzone w napoje alkoholowe. Zdawało się też, że zmiany godzin sprzedaży na późniejsze także będą miały wpływ na skuteczne ograniczenie zakupów alkoholu. Za pionierską i zdecydowaną formę udziału handlu w antyalkoholowym ruchu należało uznać wywieszki, jakie pojawiły się tu i ówdzie nad stoiskami z alkoholem: „Osobom w roboczych ubraniach alkoholu nie sprzedaje się". Napis wisiał przez kilkanaście dni i... zniknął. Być może na skutek lansowania hasła, że jest to nadmierna ingerencja w sferę życia osobistego i swobód obywatelskich, podobnie jak potraktowano podjętą przed laty próbę polegającą na sprawdzaniu osób w roboczych ubraniach skupiających się w godzinach pracy przed kioskami z piwem.

Tego typu ograniczeń nie proponują żadne przepisy, a więc inicjatywy wybiegające poza akty prawne, chociażby były najsłuszniejsze — zamierają.

Jeżeli chodzi o ograniczenie punktów sprzedaży alkoholu, to przegląd sytuacji w kraju i cofnięcie zezwoleń na sprzedaż wódek dała efekty w postaci „odgęszczenia" sieci sprzedaży o... 10 procent. Dużo to czy mało? Odpowiedź zawarta jest m. in. w opinii Prokuratury Wojewódzkiej w Skierniewicach: „Od lipca 1978 r. do marca 1979 roku cofnięto 15 zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych. W ten sposób liczba punktów sprzedaży została doprowadzona do stanu mieszczącego się w górnych granicach (podkr. Z. T.) dopuszczalnych przepisami prawa. Sytuacja ta oczywiście nie może być uznana za zadowalającą, jeśli się zważy, że mieszkańcy niektórych gmin — w związku z zagęszczeniem sklepów z napojami alkoholowymi — sami wnioskują o zmniejszenie ich liczby (Kowiesy, Wiskitki)".

Zostańmy przy Skierniewicach i województwie, traktując ten okręg jako reprezentatywny dla ilustracji problemu w całym kraju, i to nie tylko w odniesieniu do „gęstości" sieci. Chodzi także o lokalizację, a na ten temat mamy nowe spostrzeżenia prokuratorskie: „Lokalizacja punktów sprzedaży napojów alkoholowych, jak też zakładów gastronomicznych posiadających zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych nadal budzi poważne zastrzeżenia. 51 sklepów prowadzących sprzedaż alkoholu i 6 lokali gastronomicznych zlokalizowanych jest bądź w pobliżu szkół, bądź w sąsiedztwie zakładów pracy, dworców PKP, PKS lub innych miejsc skupiania się ludności. Stanowi to naruszenie przepisów 5 i 3 ustawy z 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu".

Wbrew zakazowi zawartemu w ustawie, kawiarnia znajdująca się w hotelu „Rawentu" prowadzi sprzedaż napojów alkoholowych zawierających więcej niż 4,5 proc. alkoholu. Dzieje się to na podstawie decyzji naczelnika gminy Skierniewice z czerwca 1975 r.

Co jeszcze niepokoi? Taki fakt: nowe obiekty, jak np. restauracja „Pod pieczarką" czy nowo wznoszony motel, uzyskały lokalizację sprzeczną z przepisami ustawy przeciwalkoholowej.

Jeśli przejrzymy dokładnie sieć łódzkich punktów sprzedaży alkoholu, to będziemy mieli te same zastrzeżenia. Bogato zaopatrzony w alkohole sklep „Społem" przy ul. Nowotki 118 oddzielony jest tylko płotem od dużego zakładu pracy, a niewiele ponad sto metrów dzieli go od następnego, w pobliżu którego znajduje się następny sklep typu delikatesowego, z pełnym wyborem trunków.

* * *

Ograniczenia miejscowe i czasowe sprzedaży napojów alkoholowych praktycznie nie mają już znaczenia. Alkohol jest najłatwiej dostępnym towarem, najchętniej (podkr. Z. T.) sprzedawanym przez personel (mała pracochłonność, wysoki utarg), a w gastronomii towarem najczęściej sprzedawanym „na podkład" (wprowadzanym do nie ewidencjonowanego obrotu przez personel).

O zainteresowaniu, w taki czy inny sposób, sprzedażą alkoholu przez detal i gastronomię świadczy też fakt, że w początku roku 1977 na jeden punkt sprzedaży napojów alkoholowych o mocy ponad 4,5 proc. przypadało 590 mieszkańców kraju albo 347 osób w wieku produkcyjnym, albo też 176 mężczyzn w takim samym wieku.

W tym samym roku na każde 10 sklepów spożywczych, w 7 można było nabyć napoje alkoholowe o mocy powyżej 4,5 proc., a na 10 zakładów gastronomicznych — w prawie 7. Zakładając, że ta sieć zmalała o 10 procent — w wyniku wykonania zaleceń wyżej wspomnianej uchwały i także o 10 procent obniżyła się statystyka osobowa — obraz zysków (antyalkoholowych, a nie handlowych) pozostał w tej samej niemal wysokości.

* * *

Napoje alkoholowe (wszystkie) są ciągle objęte planem sprzedaży, a od wykonania i przekroczenia tego planu uzależnione jest wynagrodzenie personelu (aż do dyrektora przedsiębiorstwa). Plan obrotu najłatwiej jest wykonać alkoholem, a więc wiemy skąd jego popularność wśród pracowników handlu.

ZOFIA TARNOWSKA

Czy w tej sytuacji wszelkie ograniczenia zakupu alkoholu w czasie i przestrzeni mają sens?...

Nie pamiętam już od jak dawna przetacza się przez dyskusje antyalkoholowe postulat wyłączenia wszelkich napojów alkoholowych z planu obrotów. Czy nie można raz na zawsze zrezygnować z wykonywania planów przy pomocy alkoholu, jeżeli wykonanie ich w tym układzie przynosi w końcowym rozrachunku nieodwracalne szkody narodowi?

Czy musimy sprzedawać alkohol w sklepach powszechnej sprzedaży artykułów spożywczych, a nie możemy tego ograniczyć do specjalnych sklepów monopolowych?

W „Problemach Alkoholizmu" czytamy: plan obrotu rynkowego powinien zawierać dwie wyodrębnione pozycje — artykuły spożywcze i „używki szkodliwe" (alkohol, wyroby tytoniowe). Te ostatnie powinny być sprzedawane w taki sposób, by nikt i nigdzie, przy żadnej okazji nie mógł uzyskać jakiejkolwiek korzyści materialnej ze zwiększonej sprzedaży ani też uszczerbku w zarobkach w przypadku spadku obrotów tymi wyrobami. Inicjatywa w tym zakresie będzie wdzięcznym polem dla poczynań Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości, związku skupiającego znaczną liczbę kobiet. Wszelkie badania wskazują jednoznacznie, że kobiety i rodziny padają ofiarą pijaństwa mężczyzn. Trzeba więc chyba zmienić system „zachęt" na system „odstręczeń".

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

ZASIŁEK DLA LICEALISTKI

T. K.: Córka uczęszcza do liceum dla pracujących. Ale ze względu na stan zdrowia nigdzie nie jest zatrudniona, nawet na pół etatu. W najbliższych dniach kończy 18 lat. Czy oznacza to, że odtąd zakład wstrzyma mi wypłatę zasiłku rodzinnego?

RED.: W myśl obecnie obowiązujących przepisów rodzice mają prawo do pobierania zasiłku rodzinnego na każde dziecko uczęszczające do szkoły i pozostające na ich utrzymaniu do ukończenia przez nie 24 lat, przy czym typ szkoły nie ma tu wpływu na uprawnienia do zasiłku. Świadczenia te rodzice otrzymują również wtedy, jeśli dziecko pobiera za praktyczną naukę zawodu wynagrodzenie nie przekraczające 900 zł miesięcznie. (h)

BEZ WYPOWIEDZENIA

G. B.: Po długiej chorobie żonie została przyznana renta inwalidzka. W związku z tym zakład rozwiązał z nią umowę o pracę bez wypowiedzenia. Mam wątpliwości, czy taka forma rozwiązania jest prawidłowa i czy nie pozbawi ona żony prawa do ekwiwalentu pieniężnego za nie wykorzystany w br. urlop wypoczynkowy?

RED.: Forma rozwiązania, jaką zastosował zakład jest prawidłowa, gdyż przewiduje ją art. 53 kodeksu pracy, który mówi, że zakład może rozwiązać umowę bez wypowiedzenia m. in. wtedy, jeżeli niezdolność pracownika do pracy trwa dłużej niż okres pobierania zasiłku.

A, że jest to rozwiązanie z przyczyn nie zawinionych przez pracownika, należy mu się ekwiwalent za nie wykorzystany urlop wypoczynkowy. Ekwiwalent nie przysługuje bowiem tylko wtedy, gdy umowa zostaje rozwiązana bez wypowiedzenia z winy samego pracownika. (h)

PODWÓJNE UBEZPIECZENIE

G. R.: Syn ukończył przed wakacjami szkołę podstawową. We wrześniu będzie już uczniem w technikum. Teraz wraz ze starszym bratem jedzie na obóz młodzieżowy, gdzie wszystkich uczestników ubezpieczono od następstw i nieszczęśliwych wypadków. Ubezpieczenie młodszego syna aprobowałam, bo nie jest on już uczniem dotychczasowej szkoły, ale myślę, że ubezpieczanie starszego nie było potrzebne.

RED.: Ubezpieczeniem zawartym w szkole objęte są następstwa nieszczęśliwych wypadków nie tylko w czasie roku szkolnego, ale i podczas wakacji. Ponadto w razie zbiegu ubezpieczenia zawartego za pośrednictwem szkoły z ubezpieczeniem zawartym przez organizatorów kolonii czy obozów młodzieżowych ubezpieczonemu dziecku przypadają świadczenia obu umów. A że składka za krótkotrwałe ubezpieczenie wczasowe jest stosunkowo niska nie powinna stanowić dla nikogo problemu. (h)

PO ROKU ŁĄCZNEJ PRACY

L. Ł.: W drodze wyjątku, zakład, uznając moją trudną sytuację rodzinną, udzielił mi urlopu bezpłatnego na wychowanie dziecka po 11 miesiącach i 7 dniach pracy. Urlop ten ma się ku końcowi i z dniem 1 sierpnia br. wracam do zakładu. Kiedy uzyskam prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego? Dopiero w roku przyszłym, czy też już teraz? — w zakładzie jestem bowiem zatrudniona od 1 października 1977 r.

RED.: Prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego każdy nowo zatrudniony pracownik uzyskuje po roku pracy. Warunek ten w przypadku Pani zostanie spełniony już w trzeciej dekadzie sierpnia, bo do okresu przepracowanego w br. zostanie Pani doliczony 11-miesięczny okres zatrudnienia przed urlopem bezpłatnym. Toteż nie ma przeszkód, aby jeszcze w br. otrzymała Pani należny jej urlop wypoczynkowy. (h)

URLOP PO ODBYCIU SOR

T. L.: Od 1 listopada 1976 roku jestem pracownikiem instytutu naukowego. Po przepracowaniu 8 miesięcy, zostałem powołany do odbycia przeszkolenia wojskowego SOR, gdzie otrzymałem w 1977 r. 10 dni urlopu wypoczynkowego. Po odbyciu tej służby, w niespełna miesiąc, podjąłem swoją pracę. I chociaż zaliczono mi SOR do stażu pracy, to nie ustalono mi jeszcze wymiaru urlopu za 1978 r. Wobec tego pytam, ile dni urlopu powinienem za tamten rok otrzymać.

RED.: Zgodnie z Uchwałą nr 135 Rady Ministrów z dnia 31 maja 1974 r. (Monitor Polski nr 22) — absolwent, który podejmie pracę w ciągu 3 miesięcy od dnia ukończenia przeszkolenia wojskowego, nabywa prawo do pierwszego urlopu wypoczynkowego w wymiarze przewidzianym w przepisach o urlopach pracowniczych w tym roku kalendarzowym, w którym podejmuje zatrudnienie. Przepisy tej uchwały nie przewidują skracania urlopu wypoczynkowego proporcjonalnie do okresu przepracowanego w roku, w którym podjął on zatrudnienie, jak również nie przewidują odliczania z niego urlopu udzielonego w czasie przeszkolenia.

Przy ustalaniu wymiaru urlopu absolwenta, który był zatrudniony przed powołaniem na przeszkolenie, należy brać pod uwagę okres zatrudnienia przed powołaniem, okres przeszkolenia oraz 8 lat z tytułu ukończenia szkoły wyższej.

Tak więc po rocznym przeszkoleniu powinien był Pan otrzymać 20 dni urlopu, a w listopadzie jeszcze dodatkowo 6 dni, gdyż nabył Pan prawo do pełnego wymiaru.

Jeśli nie może Pan wyegzekwować od zakładu należnego mu urlopu za 1978 r., sprawę należy przekazać do rozstrzygnięcia dzielnicowej komisji rozjemczej. (g)

TO BYŁY PEŁNE MIESIĄCE CHOROBY

D. Z.: Właśnie kończę 55 lat i wybieram się na wcześniejszą emeryturę. Mam za sobą 34 lata pracy. Od 5 miesięcy przebywam na zwolnieniu lekarskim, gdyż zachorowałam na serce. Przed chorobą pracowałam w akordzie za dwie koleżanki, z tego powodu miałam przez trzy miesiące dobry zarobek. I chorobowe też mi wyszło dobre. Lecz dowiedziałam się, że tych miesięcy, co byłam na zwolnieniu lekarskim, nie wlicza się do emerytury. Czy to aby pewne? I jeszcze jedno, czy nagrodę jubileuszową też można doliczyć do emerytury?

RED.: Zgodnie z rozporządzeniem ministra pracy, płac i spraw socjalnych z dnia 18 grudnia 1976 r. w sprawie dostosowania niektórych przepisów o ubezpieczeniu społecznym (DzU nr 40 poz. 239) — podstawę wymiaru emerytury lub renty ustala się w oparciu o osiągane z tytułu pracy zarobki.

W przypadku, gdy pracownik przez część miesiąca nie pracował z powodu choroby, zarobek za ten miesiąc można uzupełnić kwotą zasiłku chorobowego i jeśli byłoby to korzystniejsze, przyjąć go do podstawy wymiaru emerytury lub renty. Natomiast, gdy pracownik przez cały miesiąc pobierał zasiłek chorobowy (a więc nie osiągnął w tym miesiącu jakiegokolwiek zarobku za pracę), to miesiąc ten przy ustalaniu podstawy wymiaru renty lub emerytury podlega wyłączeniu. A więc również i w Pani przypadku, zasiłek chorobowy który Pani otrzymywała, nie będzie uwzględniony przy ustalaniu podstawy emerytury. A taką stanowi: zarobek przeciętny miesięczny z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia, albo z 24 kolejnych miesięcy dowolnie wybranych z ostatnich 12 lat zatrudnienia, oczywiście po wyłączeniu pełnych miesięcy choroby.

I jeszcze sprawa nagrody jubileuszowej. Otóż i ona też nie podlega wliczeniu przy ustalaniu podstawy wymiaru emerytury, lub renty. (g)

Polecenie szefa

Młodym pracownikom naukowym pewnej łódzkiej uczelni, kierownik nakazał, aby jechali do magazynu po odczynniki i probówki, a po drodze odebrali mleko z mleczarni. Dwa razy bez słowa sprzeciwu polecenia te wykonali. Za trzecim razem „postawili się". No i doszło do awantury. Oburzeni takim traktowaniem zadzwonili do redakcji, żeby dowiedzieć się, w jaki sposób mogą się bronić przed poleceniami przełożonego, nie mającymi nic wspólnego z ich pracowniczymi i naukowymi obowiązkami.

W tej konkretnej sprawie poradziliśmy, aby zwrócili się o pomoc do ŁRZZ. Tu już nie rada była potrzebna, a interwencja związkowej instancji. Obowiązek stosowania się do poleceń szefa ma też pewne granice. Rzecz jednak w tym, że tego rodzaju pytań, skarg i listów otrzymujemy ostatnio sporo.

Droga Redakcjo — piszą technicy z Sieradza — jesteśmy elektrykami. Tymczasem odrywa się nas od naszej zasadniczej pracy i nakazuje rozładowywać węgiel. Dwa razy odmówiliśmy. I dwa razy „zarobiliśmy" nagany. A przecież na węglarzy się nie najmowaliśmy. Dlaczego tak brutalnie zmusza się nas do pracy, która nie ma nic wspólnego z naszymi kwalifikacjami i zakresem obowiązków? Pracownicy bez matury i jakichkolwiek kwalifikacji śmieją się z nas i z naszych dyplomów, a my czujemy się takim traktowaniem dyrekcji upokorzeni. Nie wstydzimy się żadnej pracy, ale takie przesunięcia na plac węglowy godzą w naszą zawodową ambicję".

Inny młody technik skarży się, że często odrywa się go od pilnych prac konserwatorskich i zleca mu się obsługiwanie wózka, albo ładowanie koksu na samochody. Więc pyta, czy kierownik może bez specjalnego powodu odwoływać go od jego pracy i przydzielać inne zajęcia.

Przyznajemy, że to wcale nie jest takie proste jednoznacznie odpowiedzieć na tę właśnie pytania. Oczywiście, że istnieje zasada, iż każdy pracownik powinien być zatrudniony zgodnie z umową, wykształceniem i zakresem swoich czynności. Ale jak to nieraz w zakładowym życiu bywa, zdarza się, że pracownik obsługujący wewnętrzny transport nie przyszedł do pracy, a surowiec do maszyn musi być dowieziony. Inaczej produkcja stanie. Albo nagle bez wcześniejszej zapowiedzi nadeszły wagony z węglem, które trzeba szybko rozładować, gdyż zakład może ponieść duże straty finansowe. Toteż bierze się do tych rozładunków pracowników, którzy są pod ręką. Akurat brygada remontowa elektryków czy konserwatorów nie ma specjalnie pilnych prac, więc im właśnie dyrekcja nakazuje tę robotę wykonać. To prawda, że zakłady mają poważne kłopoty z tzw. pracownikami pomocniczymi, których jedyną umiejętnością jest machanie łopatą. Ale tej prawdzie też trzeba umieć spojrzeć w oczy. Albowiem o tego rodzaju pracowników jest i będzie coraz trudniej. Dziś mało kto kończy swoją edukację na szkole podstawowej. Nowe roczniki absolwentów zawodówek i techników zdobywają konkretne umiejętności zawodowe. Dla nich jest już dyshonorem robota na placu węglowym. Lecz i tego rodzaju brudne i ciężkie, pod względem fizycznym, prace ktoś musi w zakładzie wykonać. Jest to jednak sprawa mądrej i sprawnej organizacji, a nie przypadku „kto pod ręką"...

Może rzeczywiście w tym sieradzkim zakładzie konieczność zmusiła dyrekcję do tego, by robotników z dyplomami techników skierować do rozładowywania węgla. Ale wtedy należało im wytłumaczyć powody takiego polecenia, a nie brutalnie grozić konsekwencjami, powołując się na art. 100 kodeksu pracy, który mówi, że pracownik jest zobowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie, przestrzegać dyscypliny oraz stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy. Właśnie dlatego, że było to polecenie pilne, należało tym młodym ludziom wyjaśnić, że stopień staranności pracy dyktuje pracownikowi konkretne zadanie robocze i okoliczności w jakich ma być ono wykonane, zaś obowiązek subordynacji jest konieczną przesłanką sumiennego wykonywania pracy.

Lecz i obowiązek stosowania się do poleceń przełożonego ma też pewne granice. Toteż w przypadku częstego powtarzania się zlecenia innej pracy, nie mającej nic wspólnego z wykonywaną pracą i zakresem czynności, pracownik powinien zwrócić się o pomoc do zakładowej komisji rozjemczej. Jednakże w żadnym przypadku nie wolno demonstrować negatywnego nastawienia wobec polecenia przełożonego i skłaniać kolegów do poparcia swojego stanowiska. Reakcja, jak i odmowa pracownika nie może naruszać porządku i toku pracy w zakładzie. Ale to wymaga od młodych ludzi zrozumienia i pełnej świadomości.

GIZELA BARGIELOWA

Instytucje wyjaśniają

Tak chcą wytyczne

Użytkownicy boksów garażowych otrzymali w ostatnim czasie wezwania do uiszczenia dodatkowych opłat za wodę. Ci, którzy posiadają ją w garażu, lub w pobliżu płacą bez szemrania, tym bardziej, że opłata nie jest wygórowana, ale ta grupa użytkowników, która z wody nie korzysta jest zdezorientowana i nie bardzo wie co robić. Wyraz wątpliwościom nurtującym tę grupę dał między innymi czytelnik, którego list zacytowaliśmy w dniu 26 lipca na naszych łamach.

W odpowiedzi dyrekcja PGM — Polesie przysłała wyjaśnienie. Wynika z niego, że opłaty za wodę pobierane są obecnie od wszystkich użytkowników boksów garażowych w oparciu o wytyczne Min. Administracji Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, a konkretnie punktu 74 wytycznych, który ustala zryczałtowane miesięczne zużycie wody w garażu posiadającym punkt czerpalny na 2 metry sześc. od samochodu a bez punktu czerpalnego na 0,5 metra sześc. od samochodu. (h)

Lokatorzy sami psują

Do redakcji przyszli ze skargą lokatorzy z ul. Zarzewskiej 64/72. Od wielu tygodni na ich klatce schodowej dzień i noc paliło się światło. Jakiekolwiek interwencje w administracji spółdzielni „Ogniwo" nie odnosiły skutku.

Dopiero po naszym pisemnym sygnale, światło naprawiono, o czym poinformował redakcję dział eksploatacji osiedla „Czerwony Rynek". Ale to jednak sami lokatorzy są winni tych uszkodzeń. Instalacje oświetleniowe zatykają bowiem zapałkami, powodując blokadę wyłączników. W ciągu kilku zaledwie tygodni, administracja zmuszona była w tymże bloku wymienić aż 10 automatów, które z powodu takiego właśnie blokowania szybko się przepalają. (g)

Nieszczelny dach

Do naszej redakcji zwróciła się o pomoc starsza, ciężko chora kobieta z ul. Słowackiego 6. Ma ona nieustające kłopoty z zalewaniem mieszkania, w którym „zadomowił" się już grzyb. Przyczyna jej udręki jest nieszczelny dach. Chodzi więc kobieta do ROM i PGM na Górnej i prosi o jego naprawę. Wszyscy jej współczują i obiecują sprawę załatwić, ale nikt nie potrafi powiedzieć kiedy.

Poprosiliśmy o zainteresowanie się skargą naszej Czytelniczki dyrekcję PGM z Górnej, która z kolei poinformowała nas, że faktycznie dach przecieka. I roboty dekarsko-blacharskie na tej posesji będą wykonane nawet w tym roku. Lecz w którym miesiącu tego nie wiadomo. (g)

Późno i... brudno

Bardzo późno przywozi się pieczywo, więc klienci stoją przed sklepami i cierpliwie czekają. I wtedy widzą różne rzeczy. 30 lipca o godz. ósmej do sklepu przy ul. Sterlinga róg Rewolucji 1905 r., przywieziono pieczywo, ale w tak odrażająco brudnych pojemnikach, że nasza Czytelniczka pani Alicja Kula nie zdzierżyła i „wygarnęła" konwojentowi, że chyba wstydu nie ma, żeby w takich pojemnikach chleb rozwozić. Na co otrzymała pouczającą odpowiedź, że jak jej się nie podoba, niech sobie sama te pojemniki myje.

Nasza Czytelniczka słusznie zauważa, że to wcale nie był odosobniony przypadek. Jakże często rozwozi się chleb w brudnych pojemnikach. Albo suwa się je po chodnikach i wszystkie nieczystości w postaci ulicznego kurzu przenikają dziurami do wnętrza. Szkoda, że „Sanepid" tego nie widzi. A może nie chce widzieć? — pyta Czytelniczka (g)

POCZTA czytelników DP

WCZASY Z ORBISEM

Dla dwóch osób zakupiłem wczasy w „Orbisie", za 6.400 zł w Chałupach. Jechałem na nie ze spokojem, bo przywykłem, że „Orbis", to jest firma. Tymczasem wczasowisko okazało się być nie wykończonym jeszcze domem, bez balustrad na tarasie. Mój pokój wyposażony był zaś w lampkę wiszącą nad łóżkiem i spełniającą rolę ozdobnika, gdyż nie posiadała ona przewodów podłączeniowych. Dalsze wyposażenie stanowiła wylysiała szczotka i śmietniczka, firanki nie zasłaniające nikogo i niczego, łatana pościel. Nie znalazłem natomiast w swoim drogim apartamencie nawet gniazdka do włączenia golarki (czynność golenia wykonywałem więc w świetlicy), leżaka oraz półki na przybory toaletowe (toteż trzeba je było trzymać na oknie). Całość uzupełniał zepsuty telewizor.

Nie wiem, jakimi kryteriami kieruje się „Orbis" przy wynajmowaniu obiektów wczasowych. Ale, póki nie zostaną one zmienione, chciałbym ostrzec przyszłych amatorów pobytu w Chałupach przed willą, w której zostałem zakwaterowany (ul. Sztormowa 2). (h)

(nazwisko znane redakcji)

TO PRZECIEŻ TYLKO PODWÓRKO

Przed naszą posesją przy ul. Piotrkowskiej 61, umieszczony jest na ulicy „zakaz wjazdu". Cóż z tego, kiedy kierowcy go nie honorują. Całe nasze podwórko zastawione jest samochodami. Nieraz stoi ich 10. Wjeżdżają tak i wyjeżdżają przez cały dzień. Ruch ogromny. Do tego hałas, zapach spalin i ten strach o nasze dzieci. Bawią się na podwórku i często urządzają sobie na rowerkach wyścigi z przejeżdżającymi samochodami. (g)

Przerażona matka

ŻAL NA PIĘKNEJ

„Zacznijmy od przysłowia: „Nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca". Można je odnieść i do Pani artykułu pt. „Kładka z wysokiego szczebla" z 7. VI. 1979 r., w którym zostało pochwalone Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Wtedy, gdy na skutek Waszej interwencji położono nam wreszcie kładkę nad rowem wykopanym wzdłuż naszego domu i tuż pod oknami, umożliwiając bezpieczne wyjście z domu — myśleliśmy, że nie będziemy mieć już kłopotów z wykopkami prowadzonymi przez to przedsiębiorstwo w związku z zakładaniem ciepłociągu do budujących się opodal nowych bloków. Że po zakończeniu prac teren naszej posesji zostanie uporządkowany i przywrócony do pierwotnego stanu. Spotkało nas jednak wielkie rozczarowanie, bowiem zwały ziemi z wykopu pozostawiono nam na niesławną pamiątkę w postaci zasypanych krzewów i zieleni oraz odkształcającej teren hałdy w miejscu, gdzie i tak był już lekko pochylony.

Przykro, że za długie lata pracy zawodowej przy odbudowie kraju, przepracowane w nie takich przecież warunkach jak obecnie, nasze domagania się o przywrócenie porządku traktuje się jak natręctwo.

Pomyśli Pani, że słowa te dyktuje gorycz i będzie to prawda. Bo patrząc na marnotrawstwo, niechlujstwo i nieposzanowanie tego, co zostało zrobione, co inni wykonali — trudno powstrzymać się od słów rozżalenia i goryczy".

* * *

Ulica Piękna, skąd nadszedł ten sygnał, jest naprawdę pięknym, zielonym fragmentem łódzkiego pejzażu. Szpalery drzew, trawniki i rabaty przylegającego do niej osiedla — wszystko to dobrze świadczy o gospodarskiej trosce i kulturze tutejszego środowiska, o skali jego estetycznych potrzeb i ambicji.

Niewielki i niemłody już, bo w latach pierwszego powojennego budownictwa powstały blok nr V, też jest tego dowodem. Czyż z taką pasją i wrażliwością na estetykę, ład i porządek broniliby dziś swych racji jego mieszkańcy, gdyby było inaczej?

Według niektórych ocen podobno nie wszystkie z wysuwanych przez mieszkańców posesji postulatów znajdują uzasadnienie, jedno wszakże nie może budzić wątpliwości: **to, że nie powinno być wolno prowadzącym roboty na urządzonym już i przez mieszkańców zazielenionym terenie pozostawiać po sobie nieporządku i zniszczenia.** W interesie społecznym nie możemy też zgodzić się na to, by zdewastowane w trakcie „wykopków" drogi, schodki czy inne zabezpieczenia umożliwiające mieszkańcom bezpieczne dojście do domu, reaktywowane były potem na wzór niechlujnej i zagrażającej wypadkiem prowizorki.

A to, co oglądałam kilkanaście dni temu przy ul. Pięknej 38, taką, niestety, prowizorkę przypomina. Widać nie tylko mnie, skoro inspektor z Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli wizytujący ten teren odnotował w porewizyjnym protokole: zniszczenie opaski z płyt chodnikowych wokół budynku, obecność wody w piwnicach (wskazuje na to brak drożności studzienek odwadniających), hałdy zbędnej ziemi pozostawionej przez wykonawcę ciepłociągu, zniszczenie schodów prowadzących na skarpę, murku oporowego na szczycie bloku V, (od strony ul. Obywatelskiej) oraz drzewa owocowego, które na skutek odsłonięcia korzeni w trakcie robót ziemnych uschło i zagraża teraz bezpieczeństwu ludzi.

Miejmy nadzieję, że obserwacje poczynione w trakcie komisyjnej wizytacji posesji z udziałem przedstawicieli Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli oraz dyrekcji zainteresowanych przedsiębiorstw budowlanych doprowadzą wreszcie do ustaleń zobowiązujących wykonawcę robót, które zakończą tę naprawdę przykrą i przeciągającą się i tak aż nadto sprawę.

Przykrą tym bardziej, że borykają się z nią ludzie już niemłodzi, renciści i inwalidzi, dla których stworzone tu bariery stanowią przeszkodę nie do pokonania, zaś zniszczenie bądź tylko uszkodzenie drzew, krzewów czy innej przydomowej zieleni — są głęboko odczuwaną stratą i krzywdą.

Nie lekceważmy tej wrażliwości na zielone piękno, ład i porządek wokół miejsca zamieszkania. Z niej bowiem wywodzą się najszlachetniejsze, integrujące osiedlowe życie działania, zmierzające ku temu, by najbliższe otoczenie sprzyjało człowiekowi na miarę jego potrzeb. Nie dziwmy się więc uporowi, a niekiedy nawet zbyt ostrym słowom krytyki, jakie do ludzi władnych zaprowadzenia porządku dochodzą.

To nie egoistyczny partykularyzm i natręctwo są ich impulsem — jak niektórzy być może mniemają — lecz żal i gorycz. A to przecież nie powinno urażać adresatów i odstręczać, lecz właśnie zobowiązywać do usunięcia skutków niestaranności i zaniedbań.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

Kiedy nowa nawierzchnia na ul. Gdańskiej?

W połowie lipca Kombinat Robót Drogowych wraz z MPK przystąpiły do naprawy nawierzchni i wymiany torów na ul. Gdańskiej między ulicami Andrzeja Struga i Zieloną. Ukończenie tych prac planowano do końca bieżącego miesiąca.

Tempo robót na tej ważnej przecież arterii komunikacyjnej nie warunkuje możliwości dotrzymania tego terminu. MPK co prawda swoje prace wykonuje zgodnie z harmonogramem, natomiast KRD jest nieco „pod planem". Zanosi się na to że centrum naszego miasta będzie znacznie dłużej rozgrzebane, niż powinno.

Do końca bieżącego roku planuje się dalsze prace na tej ulicy, do ul. Obrońców Stalingradu. Jedno opóźnienie pociąga za sobą drugie a wszystko to nieco łodzian denerwuje.

(s)

ZNACZNA CZĘŚĆ PODRĘCZNIKÓW JUŻ NADESZŁA

„Gorąca linia" telefoniczna ze składnicą w Poznaniu

Akcja zaopatrywania szkół w nowe podręczniki na rok 1979/1980 trwa już od marca tego roku. Pierwsze dostawy książek dla szkół podstawowych nadeszły 26 marca, do liceów — 9 maja, a podręczników z przedmiotów ogólnokształcących dla szkół zawodowych — w połowie maja. Do tej pory Łódź otrzymała już trzy dostawy, a czwarta jest w drodze, o czym „Dom Książki" zawiadomiony został przez składnicę poznańską.

Współpraca z tą placówką, zdaniem **Janiny Krakowiak** — st. instruktora d/s podręczników szkolnych w „Domu Książki" — układa się wręcz znakomicie Składnica poznańska przesyła książki do poszczególnych księgarni samochodami PKS zawiadamiając orzedtem każdorazowo kierowników o dostawach. Do tej pory około 85 proc. wszystkich książek szkolnych zostało już przesłanych. Pozostała ilość ma trafić na rozpoczęcie roku szkolnego Łódzki „Dom Książki" łączy z Poznaniem „gorąca linia" telefoniczna i w ten sposób od ręki załatwia się wiele istotnych spraw nie cierpiących zwłoki.

Podobnie, jak w roku ubiegłym, podręczniki przez księgarnie wędrują do szkół. W naszym województwie tą akcją zajmuje się 38 placówek „Domu Książki". Przez ręce personelu tych placówek przewinie się ponad 800 tys. różnych podręczników.

Najwięcej pracy ma księgarnia „Oświatowa" przy ul. Piotrkowskiej 123, która także prowadzi sprzedaż wszystkich podręczników eksperymentalnych oraz książek dla szkół specjalnych. Jej kierownik — **Zdzisław Miśkiewicz**, księgarz z blisko 30-letnim stażem, ma w tej pracy ogromne doświadczenie. Należałoby dodać, że 6 księgarni łódzkich rozprowadza blisko 1300 tytułów podręczników do przedmiotów zawodowych. Te książki nadchodzą ze składnicy w Katowicach.

Jakich podręczników do tej pory brak? Są wszystkie do klas drugich, trzecich, piątych, siódmych i ósmych szkół podstawowych. Brak natomiast dwóch tytułów do klas pierwszych (m. in. zeszytu do ćwiczeń z języka polskiego), do matematyki dla klas czwartych i podręcznika do języka rosyjskiego dla klas szóstych. Z materiałów pomocniczych brak 9 tytułów, w tym słowniczka ortograficznego Jodłowskiego i encyklopedii szkolnej „Polska współczesna". Dla szkół licealnych na 91 tytułów brak 11, a z 33 pomocniczych wydawnictw — 17. Atlasy i mapy nadchodzą różnie. Brak jest dwóch atlasów geograficznych do klasy I licealnej.

Z wyjątkiem podręczników do klas pierwszych, które przewidziane są dla każdego ucznia, nasycenie nowymi książkami szkolnymi waha się średnio w granicach 42—43 proc., z tym, że w zależności od tytułu, od kilku do kilkudziesięciu procent. W związku z tym niezwykle ważna jest sprawa właściwego wykorzystania używanych podręczników. „Dom Książki" handel używanymi podręcznikami ulokował w antykwariacie przy ul. Piotrkowskiej 18.

(kas)

NA ZIMOWE ZAOPATRZENIE

◇ Ponad 50 000 ton ziemniaków ◇ Więcej warzyw i owoców ◇ Kiermasze przed zakładami

Urodzaj ziemniaków i warzyw sprawia, że na najbliższą zimę będziemy w stanie zgromadzić zapasy o wiele większe niż w ubiegłym roku. Rezerwy zimowe samych ziemniaków przekroczą 50 tys. ton, warzyw — 13 tys. ton, a owoców — 4 tys. ton.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska przyjmuje zamówienia od rad zakładowych na zaopatrzenie pracownicze. Do tej pory 335 zakładów zamówiło ponad 15 tys. ton ziemniaków, a ponadto 2.700 ton dla własnych stołówek. Ostateczny termin składania zamówień na ziemniaki upływa 20 sierpnia. Nie należałoby jednak zwlekać z tą sprawą do ostatniego dnia.

W Łódzkiej Radzie Związków Zawodowych powołany został zespół do sprawnego jesienno-zimowego zaopatrzenia załóg w ziemniaki, warzywa i owoce. Przewodnicząca ŁRZZ — Anna Mroczkowska, prowadząc wczorajszą naradę tego zespołu, zwróciła uwagę na należyte przygotowanie rad zakładowych do jak najsprawniejszego przewiezienia zakupionych płodów rolnych do mieszkań pracowników, a także emerytów i rencistów. Rady zakładowe — podobnie jak w latach ubiegłych — mają udzielać pomocy finansowej z funduszu zakładowego rodzinom wielodzietnym, jedynym żywicielom rodzin, emerytom i rencistom. Zalecono stosowanie rozkładania na raty kosztów zakupionych ziemiopłodów. Ważną rzeczą jest też ustalenie odpowiedniej odpłatności za dowóz ziemniaków do mieszkań transportem zakładowym, rozliczanym po kosztach własnych.

W związku z występującym obecnie wzmożonym wysypem ogórków przed zakładami konieczne jest organizowanie kiermaszów na których można by jednocześnie oferować słoje, beczki i inne opakowania, przeznaczone do ich konserwowania. Większe ilości ogórków mają być sprzedawane po cenach półhurtowych.

Tradycyjną już formą zaopatrywania się w warzywa i owoce jest bezpośredni kontakt załóg pracowniczych z producentami. W tym celu w dni wolne od pracy lub po pracy, powinny być organizowane wyjazdy na wieś. Własnoręczne zbieranie owoców w sadach wpłynie niewątpliwie na uzyskiwanie o wiele niższych cen zakupu.

(kas)

Znów „retro" na ul. Moniuszki

„Biżuteria odgrywa dużą rolę w życiu mężczyzny" — wł. L. Nalaskowski kino „Splendid", bar „U Bukieta"...

Są to tylko niektóre z reklam umieszczonych na ulicy Moniuszki. Niestety tylko na okres trzech dni — 8, 9, 10 sierpnia kiedy to będą kręcone tam zdjęcia do filmu „Kariera Nikodema Dyzmy" w reżyserii Jana Rybkowskiego.

Już kolejny raz mała i spokojna ulica Moniuszki cofa się w przeszłość dla potrzeb kinematografii. Stylowe fasady budynków sprzyjają temu wyjątkowo Tym razem scenograf Andrzej Haliński przenosi ekipę realizatorską w końcowe lata dwudzieste kiedy to Nikodem Dyzma, bohater powieści Dołęgi-Mostowicza osiąga kolejne szczeble swej kariery.

(ws)

9 000 TON MROŻONEK

◇ Rusza produkcja owocowych „Familijnych" ◇ Ciasto francuskie w woreczkach foliowych

W ciągu upalnego maja łodzianie zjedli 700 ton lodów produkcji Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego. Jednocześnie z powodu braku opakowań, przestano wytwarzać lody „Familijne".

Dopiero dziś rusza znowu ich produkcja, tym razem owocowych, o smakach porzeczkowo-śmietankowym lub truskawkowo-śmietankowym. W ciągu trzech zmian wytwarzać się ich będzie na dobę 15 ton. Na łódzkim rynku mają one ustaloną, dobrą opinię. W oddziale widzewskim przedsiębiorstwa rusza także dziś produkcja pierogów z mięsem. Dziennie chłodnia będzie ich dostarczać 4 tony.

W przygotowaniu są jeszcze dwa rodzaje ciast mrożonych: „francuskie", które sprzedawane będzie w półkilogramowych woreczkach foliowych oraz paszteciki z mięsem, których próbna partia ukazała się właśnie w sprzedaży. Te nowości mają wejść do produkcji w październiku.

Plan tego roku przewiduje wyprodukowanie około 9 tys. ton różnych mrożonek, w tym 5 tys. ton wyrobów kulinarnych, 2.500 ton lodów, 350 ton warzyw (m. in. groszku zielonego fasoli, kalafiorów, różnych mieszanek), a ponadto 350 ton pomidorów. Zapowiada się duży urodzaj na pomidory, a więc i mrożonek będzie pod dostatkiem Nieco mniej natomiast będziemy mieć mrożonek owocowych.

(kas)

Łódź — turystyczna

Sezon turystyczny w pełni. Wszystkie ośrodki turystyczne naszego kraju przeżywają wycieczkowy szczyt. Hotele pękają w szwach. A w Łodzi?... Oto meldunki z dnia wczorajszego:

Hotel „Światowit": — Ostatniej nocy, przebywało u nas 10 osób z krajów kapitalistycznych Dziś zamelduje się 300-osobowa grupa uczestników Pociągu Przyjaźni z ZSRR Mamy jeszcze wolne pokoje.

Hotel „Polonia": — Aktualnie mamy 16 zagranicznych gości. Są to indywidualni turyści z Włoch, NRD, RFN, Francji, Grecji, Jugosławii. Pokoje nie są w pełni wykorzystane.

„Grand Hotel": — Gościmy obecnie 53-osobową wycieczkę z Jugosławii i około 60 turystów indywidualnych. Przeważają wśród nich goście z ZSRR Anglii, USA, RFN i NRD. Dziś zapowiedziały się jeszcze trzy wycieczki z Włoch, Hiszpanii i Francji.

Hotel „Centrum": — Tej nocy gościliśmy około 250 turystów zagranicznych. Była to 180-osobowa grupa turystów z Portugalii i Wenezueli oraz goście z Czechosłowacji, RFN, Japonii i krajów arabskich. Ta 180-osobowa grupa przyjechała z Warszawy gdyż tam zabrakło dla nich miejsc w hotelu. Rano wyjechali, żeby zwiedzać Warszawę.. Dla nas prawdziwy sezon zaczyna się dopiero po wakacjach — we wrześniu.

Jak wynika z tej minisondy, przeprowadzonej w łódzkich hotelach oraz z rozmów, przeprowadzonych z przedstawicielami naszych biur turystycznych, Łódź nie jest Mekką zagranicznej turystyki. Turyści zagraniczni spędzają w naszym mieście najwyżej kilka dni, zatrzymując się tutaj w drodze do atrakcyjniejszych zakątków naszego kraju. Wyjątek stanowią grupy zagranicznych specjalistów, którzy interesują się jednak nie samym miastem, ale raczej jego przemysłem.

(gw)

Komunikat prokuratury

Świadkowie wypadku drogowego w dniu 30. 06. 79 r. o godz. 5.35 — na przejściu dla pieszych na jezdni ulicy Pabianickiej obok ul. Prądzyńskiego — w wyniku którego poniosła śmierć Marianna Adamus — proszeni są o skontaktowanie się osobiście z Prokuraturą Wojewódzką w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 151 pokój 16, bądź telefonicznie 625-70, ewentualnie 622-19.

Z UKOSA

Jaka to informacja?

Nie potrzeba udowadniać, jak ważna jest rola informacji na dworcach PKP Tymczasem — jak doniósł nam jeden z Czytelników — tablica z rozkładem jazdy na Dworcu Łódź-Kaliska zawiera błędne dane o czasie przyjazdu pociągu z Berlina. Różnica wynosi ponad godzinę! Pociąg przychodzi o 6.35, a nie, jak wypisano na tablicy o 5.32.

Jest to klasyczny przykład beztroski i lekceważącego stosunku do pasażerów, tym bardziej, że o błędzie — jak twierdzi nasz Czytelnik — personel stacji Łódź-Kaliska wie, a reklamującym tłumaczy, że... zaszła omyłka.

Nasze władze administracyjne wydały zdecydowaną walkę niewłaściwej obsłudze ludności, przede wszystkim przy różnych okienkach i ladach. W pierwszym rzędzie obowiązuje rzetelna informacja we wszystkich placówkach usługowych, a taką jest niewątpliwie także dworzec kolejowy.

(kas)

Włamywacz ukrył się w łazience

Wielokrotnie karany, 25-letni Zbigniew Sz. przyłapany został, gdy usiłował obrabować jedno z mieszkań przy ul. Żeligowskiego. Wydawało mu się, że właścicielka mieszkania, pracująca jako kierowca taksówki, wychodząc późnym wieczorem z domu, wróci dopiero rano. Kobieta jednak wróciła wcześniej, a zastawszy wyłamane drzwi do mieszkania, wszczęła alarm, wołając na pomoc sąsiadów. Sprawca włamania nie spodziewał się takiego obrotu sprawy. Ukrył się w łazience, przekonany, że kobieta pobiegnie do telefonu, aby wezwać milicję, a on w tym czasie zdoła zbiec...

Obezwładnionego włamywacza przekazano w ręce MO. Prokuratura wydała nakaz aresztowania Zbigniewa Sz.

(kt)

W kilku zdaniach

☆ **„Człowiek z marmuru"** — film prod. A. Wajdy dziś o godz. 20 w Klubie MPiK (ul. Narutowicza 8/10).

★ **Wystawa malarstwa Wiesława Garbolińskiego** — do końca bm. w Muzeum Regionalnym w Pabianicach (ul. Obrońców Stalingradu 1).

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-35,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	232-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ 334-31,	874-88
Rejon Łódź-Południ. 334-28,	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10—17;
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) 10—17
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 10—16;
SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) nieczynne

• • •

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz 8 do 20 (kasa do godz. 19)
LUNAPARK (ul Konstantynowska 3/5) czynny w godz 14—21
PALMIARNIA — czynna w godz 10—17
KĄPIELISKO FALA — (al Unii) czynne od godz 10—19 (kasa do 18).

KINA

BAŁTYK — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" (USA) od lat 12, godz. 9.30 12 14.30, 17, 19 30
IWANOWO — „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" (USA) od lat 12 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — „Jabberwocky" — ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17 15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Mistrz kierownicy ucieka" — USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Dubler" fr. od lat 12 godz. 10, 12.30, 15.30, 18; Film przedpremierowy: „Lęk wysokości" USA godz. 20.30
WOLNOŚĆ — „Buffalo Bill i Indianie" USA od lat 12 godz 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30;
WISŁA — „Śmierć człowieka skorumpowanego" (fr.) od lat 18 godz 10, 12 15, 14 30, 17, 19.30;
ZACHĘTA — „Ałpamys idzie do szkoły" (radz.) b.o godz 12 15; „Wierna żona" (fr.) od lat 18, godz. 10, 15 17.15, 19.30
STYLOWY-LETNIE — „Tortury" fr godz 20 30 (w dni niepogodne — kino nieczynne)
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Afonia", radz. b.o. godz. 17; „Dick i Jane" USA od lat 15 godz 19;
STYLOWY — „Wielki sen" (ang.) od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30
DKM — Iluzjon — Filmy grozy, godz. 14, 16, 18, 20
KOLEJARZ — nieczynne
GDYNIA — „Hallo Szpicbródka" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
MŁODA GWARDIA — „Idź do mamy, tata pracuje" fr od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, 18; „Kalina czerwona" radz. od lat 15 godz. 20;
MUZA — „Patt Garret i Billy Kid" — USA od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30
1 MAJA — „Szklane paciorki" radz. b.o godz. 15,45; „Powiedz, że ja kocham" franc. od lat 18 godz. 17,15, 19,30
POKÓJ — „Orkiestra Klubu Samotnych Serc sierż. Peppera" USA od lat 12 godz. 15, 17,15, 19.30;
ROMA — „Kapitan Mikula Mały" jug. b.o. godz 12.30; „Niezamężna kobieta" USA od lat 18 godz. 10, 14.30, 17, 19.30
STOKI — „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej" RFN b.o. godz. 16, 17.30; „Jutro Meksyk" pol od lat 15 godz. 19
OKA — „Chłopiec z burzy" — austr. godz. 15; „Joe Valachi" wł. od lat 18 godz. 17.30, 20;
POLESIE — nieczynne
POPULARNE — „Dwie matki" wietn. od lat 12 godz. 16; „Gwiezdne wojny" USA od lat 12 godz. 18
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — „Podarunek Czarnego Księcia" radz. b.o. godz. 15; „Sędzia Fayard, zwany szeryfem" — fr. od lat 15 godz. 17, 19
PIONIER — „Tomcio Paluch" — fr. b.o. godz. 16; „Nie taki zły" fr. od lat 15 godz. 17.30, 19.30
REKORD — „Wiosna panie sierżancie" pol. b.o. godz. 14.30; „Zabawka" — fr. od lat 12 godz. 16, 18; Film premierowy — „Szczęki II" — USA godz. 20
ŚWIT — „Mała syrena" jap. b.o. godz. 15.30; „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" pol. od lat 15 godz. 17, 19
SOJUSZ — „Bestia" pol. od lat 18 godz. 17
TATRY — „Koziorożec" — USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 19.30; „Szatan z VII klasy" — pol. b.o. godz. 17.30

DYŻURY APTEK

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146

STAŁE DYŻURY APTEK

Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087, Konstantynów ul Sadowa 10

Apteka nr 47-083, Głowno, ul. Łowicka 96

INFORMACJI O DYŻURACH APTEK

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-083 ul Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080 ul Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092 ul. Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — z dzielnicy Górna Por. „K", ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Przybyszewskiego, Lokatorska, Rzgowska, gm. Rzgów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Por. „K", ul. Fornalskiej oraz położnictwo miasto Konstantynów

Instytut Poł. Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) — dzielnica Górna Poradnia „K", ul Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście. Poradnia „K" ul 10 Lutego, ginekologia — dzielnica Polesie Por. „K" ul. Olimpijska oraz położnictwo miasto i gmina Aleksandrów

Instytut Poł. Gin. AM (Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście Por. „K" ul Kopcińskiego Rewolucji 1905 r., gmina Brójce ginekologia — dzielnica Polesie ul. 1 Maja oraz położnictwo gm. Andrespol.

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Por. „K" ul. Kasprzaka i Gdańska oraz położnictwo miasto Zgierz.

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie oraz miasto i gmina Ozorków, gmina Parzęczew.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów, gm Parzęczew, Andrespol, Łódź — dzielnica Widzew i z dzielnicy Polesie Por. „K", ul. Srebrzyńska

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Głownie — miasto i gmina Głowno, Stryków, gmina Nowosolna oraz położnictwo gmina Zgierz.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto Konstantynów, gmina Andrespol, Parzęczew i Andrespol

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1, 2, 3, 5, Szpital im Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Ozorków Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz od 20 do 6, tel centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

dla poszczególnych dzielnic czynna codziennie w godz od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im H Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 777-77

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Jonschera, Szpitala im Wł Brudzińskiego zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. M Pirogowa, Szpitala im Madurowicza zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im L. Pasteura, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 864-11

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel 864-11.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia — czynny cała dobę we wszystkie dni tygodnia, tel 615-19.

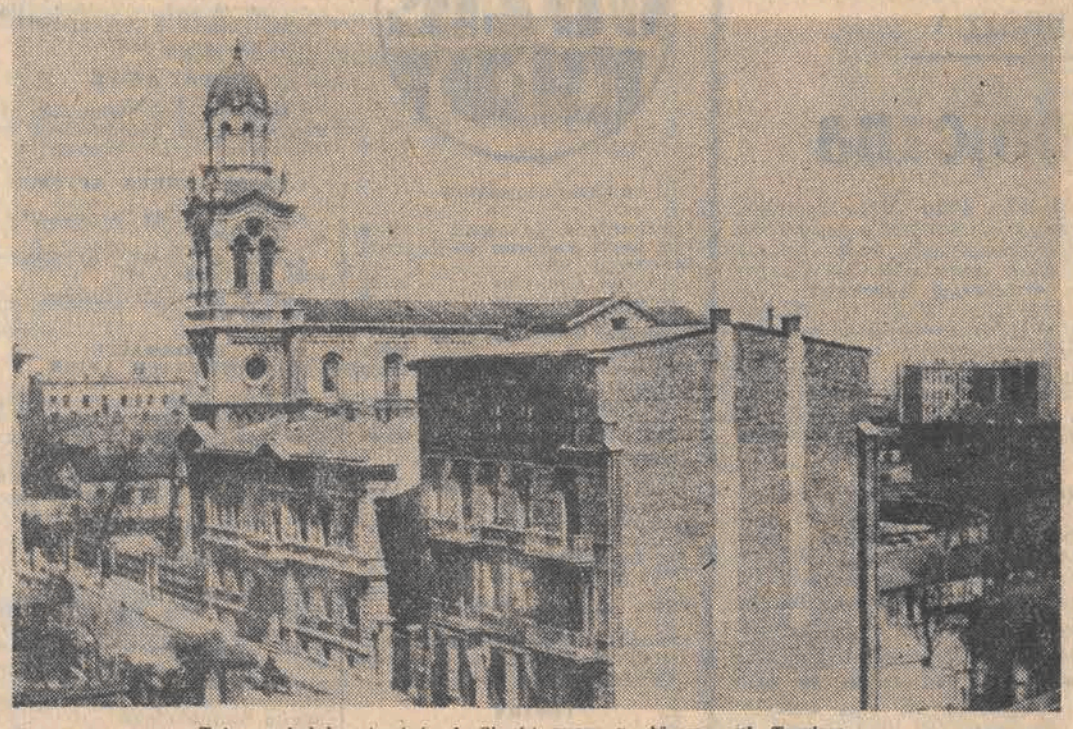

Tak wyglądała niegdyś ul. Sienkiewicza u zbiegu z ul. Tuwima.

Z DZIEJÓW ŁODZI

Powtarza się, że Łódź jest miastem młodym. I to w pewnym sensie zgodne jest z prawdą: jej wielki rozwój i rozkwit zaczął się dopiero w drugiej połowie minionego wieku Niemniej historycy przypominają, że pierwsza pisana wzmianka o Łodzi pochodzi już z 1332 roku (w przywileju księcia łęczyckiego Władysława) a prawa miejskie nadał jej w 1423 r. król Władysław Jagiełło

Jednakże na terenie dzisiejszej Łodzi mieszkali ludzie znacznie wcześniej. Odkryte w swoim czasie na piaszczystych wydmach w Rudzie znaleziska dowodzą, że żyli tu już ludzie w środkowej epoce kamienia — w okresie między latami 8300. a 4500 przed naszą erą.

Znacznie późniejsze, bo pochodzące z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza, przedmioty znaleziono w Teofilowie: sierp ozdobny z brązu, ułamki naczyń glinianych i.. zabawka dziecięca — grzechotka.

Relikty zamierzchłych czasów odkryto również i w innych regionach naszego miasta, więc w Chocianowicach, Lublinku, na Zdrowiu, w Łagiewnikach Małych itd.

Prastare czasy te przybliża do nas dział „Osadnictwo prehistoryczne" wchodzący w skład stałej wystawy pt. „Z dziejów Łodzi" otwartej ostatnio w Muzeum Historii Miasta Łodzi, w dawnym pofabrykanckim pałacu przy ul. Ogrodowej 15

Do poznania tych dziejów znakomicie przyczynia się również dział „Łódź w dokumentach archiwalnych". Obok kopii najdawniejszych (już wspomnianych) aktów znalazło się tu wiele innych, mówiących o życiu dawnych mieszkańców, o ich kulturze materialnej, a i rozwoju samego miasta, które w 1793 r zamieszkiwało 191 mieszkańców, a kilkadziesiąt lat później zmieniło się w ludny ośrodek przemysłu włókienniczego.

Poszczególne etapy owych przemian ilustrują dalsze eksponaty wystawy, przedstawiając rozwój przemysłu włókienniczego i warunki w jakich pracował łódzki proletariat, jego pierwsze bunty (np. w latach 1861 i 1882), jego heroiczne bohaterstwo w czasie pamiętnych dni rewolucji roku 1905—1907, kiedy manifestowało tu 100 tys. robotników spod znaku SDKPiL i PPS.

Inne fragmenty ekspozycji mówią o Łodzi międzywojennej i z czasów krwawej okupacji hitlerowskiej, ażeby — bardzo już szeroko — zaprezentować wspaniałe, wielokierunkowe osiągnięcia naszego miasta w czasie minionego 35-lecia. Osiągnięcia, za które miasto nasze otrzymało Order Budowniczego Polski Ludowej.

W innej, równie atrakcyjnej formie, obrazuje różne fragmenty dziejów Łodzi dział „Łodziana w numizmatyce, medalach i falerystyce", składający się z monet metalowych i papierowych, różnego rodzaju medali, żetonów, plakietek, znaczków i odznak wojskowych, sportowych i cechowych. Obok pieniędzy z czasów rzymskich, świadczących o kontaktach tego regionu z południem, znalazły się tu pochodzące z lat nam bliższych, takie charakterystyczne i mające swoją wymowę eksponaty jak: bon na 15 kopiejek wydany przez Geyera drukowany na perkalowej tkaninie, bon wartości 1 rubla wydany przez Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców m. Łodzi w 1914 r., bon na 50 groszy Komisji Finansowej m. Łodzi z 1939 r., bon na 50 fenigów z II wojny światowej emitowany przez Rzeszę dla Żydów zamkniętych w getcie, medal pamiątkowy bity w 1936 r. dla Rzemieślniczej Wystawy — Targów w Łodzi, medal wybity na pamiątkę 25-lecia powstania Ośrodka Kształcenia Oficerów Politycznych im. L. Waryńskiego w Łodzi, odznaka pułkowa 28 Pułku Strzelców Kaniowskich itd.

Efektownie rozbudowano dział „Łódź filmowa". I słusznie! Łódź i w tej dziedzinie posiada piękne osiągnięcia a i tradycje. Pierwsze kino założono już w roku 1899 jako „teatr żywych fotografii". Z biegiem lat mnoży się tu ilość stałych kin. Powtarzają się próby uruchomienia produkcji filmowej i ukazuje się kilka czasopism, poświęconych sztuce filmowej. Ale dopiero po wojnie Łódź stała się istotnie poważnym ośrodkiem filmowym, dzięki znakomicie działającym wytwórniom, a i powstaniu Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej i Filmowej, która wykształciła szereg wybitnych twórców.

W skład wystawy wchodzą również — znakomicie uzupełniając się — dwie ekspozycje fotograficzne. Pierwsza to unikalna już fototeka popularnego kiedyś łódzkiego księgarza, zapalonego bibliofila i fotografa-hobbisty — Włodzimierza Pfeiffera. Utrwalił on ongiś na kliszach fotograficznych najbardziej charakterystyczne fragmenty Łodzi międzywojennej — Łodzi, która już odeszła dymiące fabryki, brukowane „kocimi łbami" uliczki, starych tragarzy, załadowane towarami dorożki, a i całe dzielnice, których już nie ma — część Starego Miasta, gdzie za czasów hitlerowskich mieściło się getto.

Zgoła inną Łódź prezentuje w swych impresjach utalentowany i pełen inwencji fotografik, fotoreporter „Dziennika Popularnego" — Andrzej Wach. W swoich wybornych pod względem technicznym pracach prezentuje on wspaniałe osiągnięcia Łodzi z ostatnich lat — jej zakłady przemysłowe, strzelające w górę wieżowce, które wyrosły na miejscu parterowych domków, wnętrza fabryk oraz ludzi tworzących te nowe wartości i z nich korzystających.

Na zakończenie dodajmy, że całość wystawy zmontowano bardzo starannie, celowo i estetycznie. Przechadzka po niej, to jak gdyby lekcja historii naszego miasta, jego chlubnej przeszłości i coraz piękniejszego dnia dzisiejszego.

Tak więc warto ją zwiedzić!

M. JAGOSZEWSKI

PIERWSZAKI...

Skracanie podróży rozmową to najprostsza z metod spędzania czasu w pociągu. Moja współtowarzyszka bardzo chętnie rozgadała się na swój temat. — Wreszcie jadę na wakacje — odsapnęła, gdy ruszył pociąg. — Tak ciężko pracowałam cały rok, że należy mi się wypoczynek. Rodzice towarzyszący Kasi — już drugoklasistce — przytaknęli zgodnie. — No widzisz — mówiła mama — ale jak solidnie popracowałaś, to byłaś najlepsza w klasie. — A nawet pani sobie nie wyobraża, czego te biedne dzieciaki muszą się teraz uczyć — dodał tata. — Nawet logikę mieli. Kasia była dumna z siebie: — Nieraz to nikt nie wiedział, jak powinnam odrobić lekcje i musiałam ich uczyć — cieszyła się.

Tak już się utarło, że jeśli mówimy „praca" to musi być zaraz „ciężka". Nawet, jeśli wykonują ją pierwszaki Tymczasem rodzice przede wszystkim zapominają, że ich dzieci wychowane są w innym świecie, niż ten, który oni znają z dzieciństwa. Składanie liter i rachowanie na liczydle to już dzisiaj określenie z lamusa. Ale kiedy dziś rodzice usłyszą słowa: zbiory, relacje, logika i przyłożą te terminy do wymagań, jakie kojarzą im się z I klasą, zaraz wpadają w panikę. Bo jak ja dziecku pomogę? To pytanie staje się pierwszym stopniem do wprowadzenia nerwowego stanu w domową atmosferę.

— Utarło się — mówi **Zofia Kobyłecka**, koordynator wizytatorów nauczania początkowego w Kuratorium Oświaty i Wychowania — że rodzice muszą pomagać dziecku. A jeśli nie czują się do tego dość przygotowani to zaraz serwują komentarz: „Cóż oni powymyślali". Takie stwierdzenia pociechy rejestrują natychmiast. W efekcie często uczeń jeszcze nie zdąży poznać, co to szkoła, a już jest nastawiony wrogo do wszystkiego, co go może spotkać. Później nieraz będzie rozgrzeszał swoją niewiedzę powołując się na opinię „co też oni wymyślili".

Rozpoczęcie nauki podporządkowanie się pewnym wymaganiom to właściwie pierwszy próg, który pokonuje dziecko, a od rodziców zależy by przekraczało go bez obciążeń i negatywnych nastawień. Dla chętnych do niesienia pomocy też jest rada: już w ub. roku w wielu szkołach podczas wywiadówek nauczyciele udzielali rodzicom wskazówek jak pracować z dzieckiem A że w klasie pierwszej zainteresowanie postępami ucznia jest niezwykle duże, więc w takich wywiadówkowych lekcjach uczestniczyła niemal cała klasa mam czy tatusiów; nawet babcie odmeldowywały się dzielnie.

Chcemy pomagać, uczestniczyć w szkolnych sukcesach dziecka, ale nie zapominajmy że w klasie „0" był już przedsmak nauki, że pierwszoklasista ma już za sobą np. czytanie prostych sylab. Słowem — osiągnął „stan gotowości do podjęcia nauki".

Które z rodziców nie chwali się, jak to Robert już czyta gazetę, a Beata nawet list napisała? A tu naraz ich genius, przynosi taką samą piątkę jak Kowalski, który idąc do szkoły ledwie parę sylab dukał.

— Rodzice zapominają — wyjaśnia pani Zofia — że w szkole ocenia się ucznia za postęp. A więc jeśli Kowalskiemu udało się tak wiele nauczyć to gdyby była szóstka, trzeba by ją postawić.

W pierwszej klasie nie stawia się dwójek, nie naraża dzieci na rozpamiętywanie takich niepowodzeń. Coraz mniej też przypadków przesuwania ucznia do szkoły specjalnej. W klasach „0" przedszkolaki są bowiem poddawane wielostronnym badaniom, a w ich wyniku najczęściej wiadomo już, jak pokierować dzieckiem. Czasem trzeba skorzystać z możliwości pozostawienia malucha na jeszcze jeden rok w klasie przygotowawczej. Bywa też, że najważniejszą sprawą w nauce przedszkolnej jest usunięcie drobnych wad np. wymowy, postawy czy choćby zwrócenie uwagi na sposób posługiwania się ołówkiem. Pedagogom muszą przyjść z pomocą rodzice. Usunięcie tzw. zaburzeń fragmentarycznych to często podstawowa sprawa w przygotowaniu dziecka do rozpoczęcia nauki Czasem jednak rodzice niefrasobliwie określają niepowodzenie malucha: „to moje dziecko jest jakieś debilne". **Zniecierpliwienie w niczym nie pomaga. Tak jak później niewielki skutek odnosić będzie pogróżka: znowu dwója, czekaj, ja pójdę do szkoły!** Ze straszenia — dodaje **Z. Kobyłecka** — nie zrodzi się zaufanie do rodziców. A z roku na rok i dziecku, i rodzicom będzie ono niezwykle potrzebne.

Jeszcze gdy dziecko jest maleńkie pamiętamy że trzeba je chwalić za pierwsze wypowiedziane słowo, konstrukcję z klocków, niezgrabną laurkę Później najczęściej albo zapominamy o tym, albo popadamy w przesadę, chwaląc wszystko, zwielokrotniając najmniejsze powodzenie.

Niebawem w całym województwie ponad 13 tys pierwszaków pójdzie do szkoły. Na razie obnoszą dumnie tornistry i cieszą się, gdy już mają wszystko, żeby zacząć naukę. A rodziców gnębi trema. W końcu to pierwszy poważny etap w życiu ich dziecka. Jak określić udział matki i ojca w nowych obowiązkach? Odpowiedź będzie podpowiadał każdy dzień. Tylko jak poradzić sobie ze zbędnymi emocjami? Nasze dziecko jest jednym z wielu, choć dla nas najważniejszym Tę refleksję należy dawkować sobie co najmniej trzy razy dziennie. Rozpoczęcie nauki nie zdejmuje z rodziców obowiązków wychowawczych, nie zwalnia z udziału w porażkach i sukcesach. Ta uwaga niech będzie stosowaną mikstura. W witrynach sklepów napisy: „Witaj, szkoło!", „Szkoło, hej!". Naszą rolą jest dać dziecku szansę radosnego startu w nowe szkolne życie.

RENATA SAS

W piątek, 10 sierpnia, w Starym Kinie — film fabularny prod. USA „Ze świata burleski". Grają m. in. Flip i Flap (na zdjęciu).

Muzyka szarego człowieka

„Piosenki w moim ostatnim albumie, bracie, zrobiły kupę forsy — wydawałem ją garściami i to spaskudziło moją muzykę. Znalazłem się na dnie. Wolę już nie mieć nic, jak na początku gdy tu przyjechałem".

Chris Gantry

★ ✱ ★

Kiedy wreszcie dotrą do Miasta Muzyki — jak nazywają Nashville — pierwsze kroki kierują do Tootsies Orchid Lounge. Zająwszy stolik z namaszczeniem ustawiają gitarę tak, by ją każdy natychmiast dostrzegł i zaczynają się rozglądać. A nuż trafi się ktoś, kto ma znajomości w firmach płytowych, a przy tym gotów jest posłuchać nowego głosu lub słów przeboju Kim są ci „oni?" Tam skąd przyszli byli trampami, nalewali benzynę do samochodów, pomagali na farmach, pracowali w supersamach. Tutaj to wszystko się nie liczy, tu są wybrańcami fenomenu, któremu na imię muzyka country Rzadko który zna się na nutach, każdy natomiast ma tyle życiowego doświadczenia, że jest kopalnią materiału do piosenek.

NIECO HISTORII

Muzyka country rozpoczęła komercjalną karierę w sierpniu 1927 roku, gdy poszukiwacz nowych talentów Ralph Peer nagrał w składzie towarowym piosenki wykonywane przez rodzinę Carterów i Jimmie Rodgersa; Rodgersa, który był wówczas hamulcowym nauczyli grać na gitarze i śpiewać murzyńscy robotnicy kolejowi. W 1933 roku zabiła go gruźlica, ale wtedy już jego płyty cieszyły się ogromnym popytem.

Wiele z początkowo nagranych na płyty pieśni tchnęło religijnością, tak jak np. „Wielki nakrapiany ptak" — przypowieść o wczesnym Kościele chrześcijańskim. W okresie wyzysku gospodarczego piosenki country zapowiadały lepszą przyszłość i zachęcały do przetrzymania ciężkich czasów „Jadę do Kalifornii, gdzie ludzie spokojnie śpią co noc" — śpiewał Jimmie Rodgers, chociaż nigdy tam nie był. Wykonawcy w naszywanych cekinami kurtkach umieli trafić do gustu publiczności: trzeba po prostu śpiewać smutne piosenki czyli „łzawce", jak je określali Nikt nie umiał tak wzruszać „łzawcami", jak tragicznie zmarły w 1953 roku wskutek nadużycia alkoholu i narkotyków Hank Williams. Popularne mniemanie, pozostawione w spadku przez Jimmie Rodgersa, że nie ma lepszego lekarstwa na nieszczęśliwą miłość niż szybki pociąg towarowy, którym „na gapę" można uciec daleko — ma również odbicie w wielu songach.

Przed drugą wojną światową muzyka country związana była z Południem, po wojnie zawędrowała do fabryk na Północy Muzyka country i jej odmiany — hillibilly, bluegrass, western, swing — rozszerzyła tematykę, starając się dostosować do epoki. W piosence country pojawił się nowy temat — wyobcowanie. Autor „Bluesa z więzienia w Folsom", jeden z największych przedstawicieli country — Johny Cash, nigdy nie siedział za kratkami, był tylko sprzedawcą robotów kuchennych.

COUNTRY W POLSCE

W bieżącym roku odbył się w Poznaniu trzeci „Folk and Blues meeting". Jest to impreza gromadząca zawsze kilkuset (!) wykonawców-pasjonatów amerykańskiej muzyki ludowej. Atmosfera panująca tam jest niepowtarzalna, nie bez przyczyny więc nazwano poznańską imprezę „festiwalem nawiedzonych". Natomiast dziennikarze Klubu Publicystów Estradowych ogłosili „Folk and Blues meeting" najbardziej udaną imprezą bez aspiracji profesjonalnych.

PRÓBA DEFINICJI

Słynny krytyk Alan Lomax podzielił amerykańską muzykę ludową na: pieśni pracy, piosenki kowbojskie, ballady, spirituals, piosenki marynarskie, kołysanki, reels (tańce szkockie), romanse i ballady więzienne. A co mówią inni? — „Są to piosenki o zwykłym człowieku pracy" — powiedział kiedyś Tom Hall, autor tekstów i piosenkarz — o facecie, który ma dwoje dzieci i nie spłacone raty za samochód. „Jest to muzyka dojrzała, a zarazem spontaniczna, gdzie słowa górują nad melodią, a melodia jest dostosowana raczej do wykonywania na gitarze, lub organkach niż na fortepianie".

Piosenkarz Chet Atkins stwierdza: — Dobry utwór musi być bezpretensjonalny. Myślę, iż siła muzyki country polega na szczerości, bo w końcu nic nie przemawia do ludzi tak jak prawda. Większość artystów pochodzi ze wsi — to niemal konieczny warunek Trzeba nawąchać się nawozu mułów, zanim człowiek nauczy się śpiewać choćby w stylu hillibilly, czyli tak, jak śpiewają mieszkańcy gór i ostępów leśnych".

Smutna, a nawet często wręcz tragiczna treść piosenek nie przeszkadza zbijać ich wykonawcom krociowe majątki, które później w niefrasobliwy sposób są wydawane. Do historii przeszło już marnotrawienie pieniędzy na pierścionki z brylantami wielkości orzecha, samochody inkrustowane srebrnymi dolarami czy baseny w kształcie gitary.

Niestety nie udało mi się ukuć jednoznacznej reguły, czym jest muzyka country. Nie tylko ja muszę się poddać Nawet Stowarzyszenie Wykonawców i Zwolenników Country Music, które powołało specjalny komitet w celu sformułowania odpowiedniej definicji, musiało skapitulować. Cóż, pozostaje nam wszystkim praktyczne stwierdzenie słynnego Krisa Kristoffersona — „Jeśli coś brzmi jak country, bracie, to jest country".

WITOLD SOBCZYK

Jak portretowano faraonów

Polskie badania archeologiczne w Egipcie przynoszą wiele interesujących odkryć, wzbogacających wiedzę o sztuce staroegipskiej.

Niedawno doc. Karol Myśliwiec z Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej dokonał pionierskiego opracowania w dziedzinie sztuki dawnego Egiptu. Zebrał on portrety poszczególnych władców, utrwalone w postaci reliefów. Dotychczas historycy sztuki interesowali się przedstawieniami faraonów w rzeźbie monumentalnej.

K. Myśliwiec zgromadził bogaty materiał dokumentacyjny, studiując kilkaset zabytków, znajdujących się w różnych muzeach i kolekcjach na świecie. Zbadał on także reliefy zachowane na ścianach egipskich świątyń. Polski uczony dokonał klasyfikacji oraz identyfikacji portretów poszczególnych faraonów z XVIII—XX dynastii z okresu Nowego Państwa, tj. 1650—1085 p.n.e. Jest to najpełniejsza kolekcja portretów faraonów z tej epoki. Jednocześnie ujawniono wiele nie znanych dotąd wizerunków.

Kilkuletnie badania terenowe, prowadzone przez polskiego archeologa, a także penetracja zbiorów egipskich w 50 muzeach świata, przyniosły interesujące odkrycia. Odnaleziono kilka nie znanych portretów faraonów, m. in. Psameryka I z XXVI dynastii. Szczegółowe badania pozwoliły też w paru przypadkach zidentyfikować nie znanych lub ledwie rozpoznanych władców. Niektóre podobizny faraonów okazały się o 500 lat starsze niż dotychczas sądzono i przedstawiające zupełnie inne osoby.

Z A P I S Y

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA i TECHNIKUM WIECZOROWE ŁPBP „MONTOPRZEM"

98-100 w Łasku, ul. Berlinga, tel. 21-89

PROWADZI ZAPISY do 1 KLASY

na rok szkolny 1979 – 1980 w następujących zawodach:

- MURARZ
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych
- ŚLUSARZ-SPAWACZ
- MECHANIK maszyn budowlanych.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie. Szkoła organizuje kursy samochodowe i atrakcyjne obozy. Uczniowie mogą zamieszkać w nowoczesnym internacie.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły w Łasku, ul. Berlinga 1, tel 21-89. 2151-k

REJONOWE ZAKŁADY BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO

– w Białej k. Wielunia, tel. Wieluń 111-25, w Chociwiu k. Widawy, tel. Widawa 50, w Męce Księżej k. Sieradza, tel. Sieradz 14-12, w Poddębicach, tel. 96

ZATRUDNI ZARAZ

- **MURARZY, TYNKARZY, ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH oraz RZBW w Męce Księżej**

Z A T R U D N I

- **TECHNIKÓW MECHANIKÓW oraz OPERATORÓW SPRZĘTU CIĘŻKIEGO**

Wynagrodzenie zgodne z UZP w budownictwie.

Powyższe zakłady prowadzą szeroką działalność socjalną. Istnieje możliwość podwyższenia kwalifikacji na specjalnych kursach zawodowych.

Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają zakłady pod wymienionymi wyżej adresami.

Nie dotyczy kandydatów z terenu woj. miejskiego łódzkiego.

2185-k

KOMENDA 36-3 OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

FEDERACJI SOCJALISTYCZNYCH ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ

przy

ŁASKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

„MONTOPRZEM"

w ŁASKU, ul. BATOREGO

ogłasza zapisy kandydatów do 2-letniego

STACJONARNEGO OCHOTNICZEGO HUFCA PRACY

w następujących zawodach:

- MURARZ,
- MONTER INSTALACJI WEWNĘTRZNYCH,
- BETONIARZ-ZBROJARZ,
- CIEŚLA,
- SPAWACZ,
- MONTAŻYSTA.

Szkolenie junaków rozpocznie się z dniem

1 września 1979 roku.

W trakcie nauki zawodu junacy odbywają zasadniczą służbę wojskową. Do nauki zawodu w OHP przyjmowana jest młodzież męska w wieku 18—22 lata.

Zapisy przyjmuje Komenda Wojewódzka w Łasku, ul. Przemysłowa 1, tel. 21-88, ŁPBP „Montoprzem" w Łasku, ul. Kolejowa 12 — dział kadr, tel. 471 w. 39. 2150-k

Nieruchomości

KUPIĘ domek lub mieszkanie. Makowa 19 lub Rynek — Dolna stoisko 69 z używanym żelastwem. 19199 g

DOM jednorodzinny sprzedam. Oglądać w niedzielę. Pabianice. Podgórna 3 przy Myśliwskiej. 18996 g

SPRZEDAM rejentalnie — działki rekreacyjne 40,39 arów w Mieszkach. Oferty „19053". Prasa. Piotrkowska 96

DUŻĄ działkę nadającą się na hodowlę ogrodnictwo, dom nowy, 6-izbowy dwa budynki gospodarcze na pograniczu Łodzi — sprzedam Wiadomość — Smetany 4 m. 53 bl 3 Widzew-Wschód. 19130 g

SPRZEDAM działkę budowlaną zalesioną w Grotnikach. Oferty z ceną „18937" Prasa, Piotrkowska 96

DOM letniskowy tanio — sprzedam. Tel. 53-54-83 277 p

DZIAŁKĘ ogrodzoną na Widzewie (altanka, woda światło) sprzedam. Oferty „19145" Prasa, Piotrkowska 96

Kupno-Sprzedaż

SYPIALNIĘ stylową białą kupię. Włocławek tel 242-51 po 15. 19157 g

TAKSOMETR „Ryga" przerobiony telewizor kolorowy przenośny, kamerę — sprzedam. Oferty „19239" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM blamy — łapki karakułowe. Tel. 31-32-76 po 17. 19170 g

SPRZEDAM: drzewo 30-letniej gruszy kuchnię metalową, piec CO, blachę, grzejniki, rury, spawarkę, kocioł. Tel. 228-24 wieczorem. 19000 g

KUPIĘ pianino. Oferty „19022" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM — maszynę do szycia nową wieloczynnościową „Łucznik". Podgórna 58-26 po 16. 19100 g

SADZONKI truskawek — Senga-Sengana oryginał każdą ilość sprzedaję. Złotno 114. 19211 g

ENCYKLOPEDIĘ PWN (4 tomy) — sprzedam. Oferty „19017" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM pierścionek z brylanetm 1,50 k — czysty koloru „słomki". Oferty „19003" Prasa, Piotrkowska 96

SYPIALNIĘ „złota brzoza" — sprzedam. Tel. 842-13 19083 g

PUSTAKI żużlobetonowe — sprzedam. Wesoła 27 tel. 53-92-21 po 18. 18998 g

SPRZEDAM suknię ślubną na 1,70, Tel. 51-43-53. 19061 g

BETONIARKĘ 450 z koszem sprzedam, tel. 227-27.

OWCZARKI niemieckie — sprzedam Olszak, Tuwima 25 m. 25 . 19008 g

ELEGANCKĄ suknię ślubną — sprzedam. 51-35-51.

JAMNIKI — sprzedam. Tel 324-40 po 16.

NOWY materac 120 X 0,60 sprzedam. Tel. 751-83 19149 g

PUDLA miniaturę z rodowodem 6-miesięczny — sprzedam. Urzędnicza 11 m. 16 18974 g

„RADMOR" — gwarancja dwie kolumny 50 W — sprzedam. Oferty „18955" Prasa, Piotrkowska 96.

KOMPLET mebli „Swarzędz" (zieleń oliwkowa), korale — sprzedam. Oferty „18948". Prasa. Piotrkowska 96.

SPRZEDAM taksometr. — Tel. 53-27-74. 18910 g

SPRZEDAM taksometr „Ryga". Oferty „18918" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM okorowane — drzewo sosny, oraz 3-drzwiową szafę. Tel. 53-95-73. 19135 g

GERBERY — sadzonki duże (zakwitną we wrześniu) — sprzedam. Ogrodnictwo. Bladowski Tuszynek Majoracki 33 tel. Tuszyn 195. 19340 g

Pojazdy

SRRZEDAM „Moskwicza" 407, silnik po remoncie, Juliana 1/3 m. 101 po 16.

„FIATA 126p" 1977 r. — sprzedam. Warszawska 25a 19213 g

KAROSERIE „Fiata 126" po wypadku sprzedam. Tel. 326-23 19207 g

„SYRENĘ" lub Zastavę" 750" kupię. Tel. 706-47 19240 g

PILNIE sprzedam „Fiata 124" Fornalskiej 46—67. 19201 g

WOŁGĘ gaz — 24 (1973) sprzedam tel. 53-30-15. 19193 g

„PF 126" (1979) sprzedam. Tel. 236-98 19192 g

„WARTBURG 312" camping pięciodrzwiowy sprzedam. Łowicz, Radziecka 10 19190 g

„FIATA 126p" (1978 lub 1979) — nowego kupię. Oferty „19219" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 126p" nowego — kupię. Oferty z ceną — „19218" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Fiata" 1500 (1966) nowy pięcioblegowy MZ. Lniana 13—16. 19173 g

SPRZEDAM „Citroen G S" w bardzo dobrym stanie. Obr. Stalingradu 47 m. 40, od 17. 19160 g

„ZASTAWĘ" 1100p" (listopad 1977) sprzedam Tel 15-33-61. 19105 g

„FIATA 124" (1972) sprzedam. Hufcowa 22 b m. 20 bl. 132. 19094 g

„SKODĘ" 1000 ME (1969) sprzedam. Wandurskiego 7 m. 10 po 16.

„WOŁGĘ M-21" po remoncie sprzedam. Tuszyn, Mickiewicza 25 1988 g

ODSTĄPIĘ wkład „Fiata 128" inne propozycje. Oferty „18999" Prasa, Piotrkowska 96

„FIATA 125p", wygrany — sprzedam. Aleksandrów, ul. Wojska Polskiego tel. 12-15-20 (18—19) 19084 g

„SKODĘ-OCTAVIĘ" sprzedam. Zbaraska 23 m. 75. 18990 g

NADWOZIE „Fiata 125p" (typ przejściowy) sprzedam. Tel. 53-39-36 19026 g

„SYRENĘ 105" (1976) — sprzedam Niemcewicza 5/7 m. 25 po 17. 19021 g

„FIATA 125p" — sprzedam. Malczewskiego 30—8. 19080 g

„SKODĘ" — 100 MB — sprzedam. Tel. 781-89 po 16. 19079 g

KUPIĘ „Volkswagena 1200" „garbusa" do remontu. Oferty „19056". Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM „Skodę S-100". Żeromskiego 61. Tel. 316-44, 16—18. 19055 g

„SKODĘ S-100" (1972) silnik, nadwozie po remoncie — sprzedam. Rewolucji 1905 r. 73 m. 8. 19062 g

„FIATA 125p" — 1500 — Taxi — sprzedam. Próchnika 36 m. 11 Kamiński 19016 g

SPRZEDAM VW-1300. Sosnowa 20—12. 19005 g

„FIATA 126p" odbiór natychmiast sprzedam. Tel. 835-12 lub 407-73

Z POWODU wyjazdu sprzedam natychmiast „Wartburga 353" i „Warszawę" z silnikiem Diesla. Zgierz, Andrzeja 15. 18922 g

SPRZEDAM na części lub w całości karoserię „Fiata 124" z tylnym mostem. Tel. 53-95-73. 18919 g

SPRZEDAM „Dacie" (1974) Tel. 352-01, po 16. 18899 g

„TRABANTA — 601" (1972) sprzedam. Łanowa 26 m. 30. 18511 g

KUPIĘ „Ładę 1500 S" lub „Fiata 125p". Fabrycznie nowe. Tel. 388-27. Oferty „18916" Prasa, Piotrkowska 96. 18916 g

Lokale

M-3 własnościowe, komfort, telefon — sprzedam. Tel. 52-49-25 po 16. 19320 g

KUPIĘ mieszkanie własnościowe M-2, M-3 w Aleksandrowie, tel. 12-18-54 do godz. 15 19194 g

M-3 zamienię na M-2 i mieszkanie osobno. Jana 16 m. 59 bl. 40 (od Zgierskiej). 19191 g

STUDENTKA poszukuje cichego pokoju. Oferty „19175". Prasa, Piotrkowska 96.

SKAWINA k. Krakowa — pokój kuchnia bloki zamienię na podobne w Łodzi Bratysławska 7—46. 19103 g

MŁODE małżeństwo członkowie SM poszukują mieszkania. Oferty „19235" Prasa, Piotrkowska 96

W DOMKU jednorodzinnym bez wygód wynajmę pokój osobie samotnej. Giewont 44. 19104 g

MŁODE małżeństwo poszukuje M-2 lub samodzielnego mieszkania. Tel. 434-35 do 15. 18754 g

M-2 Kielce, telefon, zamienię na podobne — Łódź. Łódź 8 skrytka 50 19086 g

STUDENTCE wynajmę samodzielny pokój z wygodami w centrum. Oferty „18994" Prasa, Piotrkowska 95.

POSZUKUJĘ pokoju z samodzielnym wejściem. Oferty „19074" Prasa, Piotrkowska 96

POKÓJ u samotnej pani dla cudzoziemca lub dwóch studentów. Oferty „18991" Prasa, Piotrkowska 96

DLA studentki poszukuję samodzielnego pokoju z wygodami lub kawalerki. Oferty „18995" Prasa, Piotrkowska 96

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania Płatne miesięcznie. Oferty „19065" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ mieszkanie w starym budownictwie z częściowymi wygodami. Oferty „19020" Prasa, Piotrkowska 96

KUPIĘ M-2 lub M-3. Oferty „19122" Prasa, Piotrkowska 96

M-2 w blokach umeblowane wynajmę cudzoziemcowi. Płatne za rok. Kominiarska 10 m. 1. 19962 g

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania z wygodami. Oferty „18956". Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 zamienię na dwa razy M-2. Oferty „18902" Prasa, Piotrkowska 96

Nauka Praca

MATEMATYKA — korepetycje. Tel. 343-90, godz. 16—19. Nowak. 19082 g

MATEMATYKA, fizyka — 52-88-27 mgr Sierant.

MATEMATYKA 51-74-10 — Klonowa 13/6, mgr Pluskowski 17580 g

MATEMATYKA, fizyka, chemia — student, Fijałkowski. Tel. 460-12 18946 g

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia 879-25 Lewandowski 18949 g

ZATRUDNIĘ chałupniczo młodą osobę uzdolnioną artystycznie do malowania wyrobów dekoracyjnych. Oferty „18396" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Retkińska 96 m. 30 bl. 43 19114 g

POSIADAM overlock przyjmę pracę. Oferty „19266" Prasa, Piotrkowska 95

POTRZEBNY palacz na kocioł wysokoprężny z uprawnieniami, traktorzysta oraz kobieta i mężczyzna do pracy w ogrodnictwie ul. Giewont 66. 19310 g

POMOC dochodząca do dwu starszych osób potrzebna. Łódź, Bednarska 9 m. 33A 18365 g

POMOC dochodząca do półtorarocznego dziecka potrzebna. Łódź, Piotrkowska 224 m. 1. 18366 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka, rencistka — referencje. Tel. 634-86 18590 g

KUCHARZ, kucharka, kelner, kelnerka — potrzebni. Tel. 16-93-90. 19583 g

ZAWIADAMIAM PT Klientów, że pracownia złotnicza Ryszarda Szyndlauera z ul. Rzgowskiej 109 została przeniesiona na ul. Piotrkowską 35 w podwórzu. Polecamy nadal nasze usługi. 19439

PRZYJMĘ kobiety do produkcji ekspresów. Tel. 758-36, 7—15. Niewiadomski. 19142 g

POMOC (do czterech osób) z umiejętnością gotowania — warunki bardzo dobre. Nowomiejska 8. Pracownia bielizny. 18944 g

PRZYJMĘ chałupnictwo (1001 drobiazgów łatwe szycie) posiadam samochód Oferty „19148" Prasa, Piotrkowska 96

KOSMETYCZKA — rencistka przyjmie pracę na 1/2 etatu. Oferty „19132" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „19128" Prasa, Piotrkowska 96

ZATRUDNIĘ szwaczkę — rencistkę. Tel. 479-80.

PRZYJMĘ pracę chałupniczą. Oferty „19043". Prasa. Piotrkowska 96.

POTRZEBNA pomoc do 2-osobowej rodziny lekarskiej Warunki bardzo dobre. Samodzielne dwa pokoiki. Jastrzębscy, Kutno, Lelewela 24. Tel. 24-20.

PRZYJMĘ pracę. Oferty „19058". Prasa Piotrkowska 96.

POMOC domowa dochodząca lub na stałe bez gotowania potrzebna od zaraz Narutowicza 115b.

SOLIDNY podejmie pracę w ogrodnictwie, hodowli lub handlu ajencyjnym. Oferty „19068" Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ pracę na overlock. Oferty „19069" Prasa, Piotrkowska 96

PRACĘ chałupniczą z wyjątkiem szycia przyjmę. Tel. 769-37. 19138 g

SZWACZKA przyjmie w zakładzie prywatnym pracę chałupniczą. Tel. 492-85 (17—21). 19111 g

Różne

CYKLINOWANIE, bezpyłowe, lakierowanie 677-92. Wycech. 19306 g

EXPRESSOWA naprawa maszyn do szycia Goss. 51-02-02. 19206 g

RESTAURACJA „Zaścianek" wznawia z dniem 11 sierpnia po remoncie działalność. Zapraszamy.

WARSZTAT rzemieślniczy, wyposażenie, tworzywa sztuczne, produkcja w toku — sprzedam. Oferty „18490". Prasa, Piotrkowska 96

EXPRESSOWO telewizory naprawiam. Rewolucji 1905, 15 Grygiel. 18912 g

CERUJĘ garderobę, dzianinę crempline, kożuchy, dywany. Pawlikowska. Kościuszki 41. 18978 g

PRZERÓB złota niskich prób na wyroby 14 k i 18 k. Smardzew, Stankowski. 19004 g

TAPETOWANIE malowanie — gwarancja. Zlecenia, Olimpijska 5 m. 130 bl. 5 Wrzosek.

DIAGNOSKOPEM angielskim „Crypton" wykrywa usterki w silnikach samochodowych reguluje zapłony, gaźniki, zbieżność — wyważa koła — naprawia podwozia, hamulce — inż. Supady. Suwalska 24

REMONTY niewiadowskich przyczep campingowych i bagażowych powypadkowych z rachunkami do PZU wykonuje oraz regeneruje skorodowane nadwozia samochodów metodą láminowania. Prywatna wytwórnia Łódź, ul. Kolumny 100. Stolarska.

NAPRAWIAM uszkodzoną garderobę. Artystyczna cerownia. Więckowskiego 23 Frankowska.

POSIADAM gotówkę przyjmę współpracę w sektorze prywatnym. Oferty „18684" Prasa, Piotrkowska 96

KIEROWCA taksówki wysadzający pasażerkę na Al Kościuszki przy Zielonej w dniu 30 maja — (kolizja 3 samochodów) proszony jest o skontaktowanie. Kochanowskiego 13 m. 9. 18959 g

POSIADAM samochód osobowy — przyjmę pracę, wyjazdy zagraniczne i inne. Oferty „19042". Prasa. Piotrkowska 96.

SŁAWOMIR Grzeszewski zgubił legitymację studencką Nr 3447 wydaną przez WAM 19066 g

ZGINĘŁA suczka pekińczyk, ruda, białe łapki przednie. Właścicielka prosi o informację — nagroda. Tel. 53-40-31. Maciak, Anczyca 5 m. 14.

3 SIERPNIA zgubiono zegarek damski kwarcowy na odcinku Świerczewskiego — Piotrkowska. Znalazcę wynagrodzę. Zarzewska 53/61 m. 277. 19227 g

NAGRODA za informację o białej „Ładzie" LDC 84-36, skradzionej 4. VIII.

„WODROL" KIELCE

zatrudni zaraz:

- **operatorów koparko-spycharki,**
- **monterów instalacji sanitarnych,**
- **robotników niewykwalifikowanych do robót wodociągowych w Bełchatowie.**

Gwarantujemy bezpłatne zakwaterowanie. Praca w akordzie. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria budowy „Wodrol" w Sobakówku 41 u ob. Chruścik Władysława lub w Woli Niechcickiej Starej 21 u ob. Wawrzeńczyk Jana, względnie dział pracowniczy „Wodrol" Kielce, ul. Armii Czerwonej 106, tel. 410-11 w. 120. Nie dotyczy kandydatów z terenu woj. miejskiego łódzkiego.

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w SIERADZU

ZATRUDNI ZARAZ

- **inżynierów i techników budowlanych — z uprawnieniami ogólnobudowlanymi do działu przygotowania produkcji i działu wykonawstwa oraz bezpośrednio na budowy**
- **pracowników do wydziału zaopatrzenia z odpowiednim stażem pracy w zaopatrzeniu.**

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania po okresie 2 lat nienagannej pracy.

Wynagrodzenie zgodne z UZP w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela — **WSBW w Sieradzu, ul. Tuwima 4, tel. 36-45.**

Nie dotyczy kandydatów z terenu woj. miejskiego łódzkiego. 2183-k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź — Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godz. od 6.30 do 17.

MIASTO ŁÓDŹ:

1. **W dniach od 15 sierpnia do 5 września br.** ulica Odrzańska i przyległe.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE:

1. **W dniu 13 sierpnia br.** Sołectwo Pludwiny — Pludwiny, Sołectwo Gozdów — Gozdów, Sołectwo Sadówka — Sadówka, Sołectwo Koźle — Koźle, Kol. Koźle, Sołectwo Tymianka — Tymianka.
2. **W dniach od 13 do 18 sierpnia br.** Sołectwo Grzymkowa Wola — Grzymkowa Wola.
3. **W dniach od 15 do 18 sierpnia br.** Sołectwo Śladków Górny — Śladków Górny, Sołectwo Grabiszew — Grabiszew, Sołectwo Wypychów — Wypychów, Brachowice, Sołectwo Rogóźno — Rogóźno, Sołectwo Kotowice — Kotowice, Sołectwo Wola Rogozińska — Wola Rogozińska, Sołectwo Gieczno — Gieczno.
4. **W dniach od 27 do 29 sierpnia br.** Zgierz, ul. ul. Obr. Stalingradu, Cegielniana, Wiosny Ludów, cz. m. Zgierza Aniołów i Piaskowice.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach Łódź — Północ, tel. 334-31, Łódź — Południe, tel. 881-81, Pabianice, tel. 15-37-10, Zgierz, tel. 16-34-49. 2238-k

OGŁASZAJ SIĘ w „Dzienniku Popularnym"

Tak toczy się świat...

James Bond po francusku

Wyraźny wzrost przestępczości w ostatnich dziesięciu latach spowodował, że francuska policja i żandarmeria musiały uciec się do nowych metod walki z kryminalistami. Dlatego właśnie w 1974 roku utworzona została tzw. grupa interwencyjna, stacjonująca obecnie w podparyskim Maison Alfort.

Grupa ta liczy czterdziestu żandarmów, dowodzonych przez dwu podoficerów i kapitana. Wprowadza się ją do akcji w wypadku szczególnie groźnych przestępstw, jak np. uprowadzenie samolotu z zakładnikami na pokładzie, napad na bank, bunt w więzieniu. Grupa ta działa więc w warunkach zasadniczo odmiennych niż tradycyjne oddziały policji i żandarmerii. Przestępcy są tu zawsze uzbrojeni, zdecydowani na wszystko, zazwyczaj zabarykadowani. Wokół miejsca przestępstwa kręci się zwykle sporo gapiów — są też zakładnicy — nie sposób więc używać broni maszynowej.

Członkowie grupy interwencyjnej rekrutowani są spośród żandarmów mających za sobą trzy lata służby. Są to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli jeszcze 30 lat. Wybiera się tych, którzy osiągnęli najlepsze wyniki podczas wyjątkowo trudnych egzaminów sprawnościowych. Kandydat na członka grupy interwencyjnej musi np. pokonać w czasie poniżej 45 minut odległość 8 kilometrów z plecakiem 11-kilogramowym. Musi także w 9 sekund wspiąć się po linie na wysokość 7 metrów, nie używając jednak nóg. Musi wreszcie przepłynąć 50-metrowy basen w 33 sekundy, a następnie pokonać tę samą odległość pod wodą — nie wynurzając się ani razu na powierzchnię. Jest także wiele innych testów, pozwalających sprawdzić stan zdrowia kandydata i jego możliwości fizyczne. Szczególną wagę przywiązuje się do zachowania zimnej krwi i błyskawicznych reakcji.

A mimo wszystko — nie!

Okazuje się, że rybołówstwo dalekomorskie zazdrośnie strzeże męskiego prymatu. Choć tu i ówdzie pojawiają się na rybackich trawlerach i bazach rybackich kobiety, m. in. jako lekarki, a p. Elżbieta Trzeciak jest III oficerem na jednym z trawlerów szczecińskiego przedsiębiorstwa „Gryf", to jednak o zatrudnienie dla kobiet jest tu niezmiernie trudno.

Ostatnio pięć absolwentek wydziału rybactwa morskiego i technologii żywności Szczecińskiej Akademii Rolniczej usiłowało odbyć półroczne rejsy stażowe na szkolnym statku „Rybak Morski". Niestety, otrzymały stanowczą odmowną odpowiedź. Nie powiodły się także starania o uzyskanie odpowiednich miejsc na rybackich trawlerach dalekomorskich.

Grzyb rekordzista

Mieszkanka Włoch, Pinuccia Parabiaghi, znalazła podczas spaceru w okolicach Mediolanu pieczarkę olbrzyma, o wadze 5,2 kg. Po stwierdzeniu przez fachowców że grzyb jest zdrowy i jadalny, pani Parabiaghi zaprosiła na kolację 12 osób które ledwie uporały się z pieczarką.

Amii Stewart — amerykańska piosenkarka, gwiazda „disco"

Lenistwo nie do ukarania

Mający obecnie 62 lata Henry Durand Irwin z Nowego Jorku poślubił przed 30 laty bardzo bogatą właścicielkę pól naftowych. Ponieważ był niesłychanie leniwy, a uważał, że jego żona jest odpowiednio bogata, nigdy nie skalał się nawet najdrobniejszą pracą.

Jego lenistwo doprowadziło w końcu do rozwodu. Jednak sąd przyznał mu od bogatej żony alimenty w wysokości 1650 dolarów miesięcznie, co nadal będzie go skutecznie bronić przed pracą.

„Doświadczony" instruktor

Brał udział w tysiącu wypadków samochodowych, setki razy znajdował się o włos od śmierci, 100 razy lądował w szpitalu. Oto interesująca wizytówka 55-letniego instruktora i egzaminatora nauki jazdy samochodem — Bucka Briena z miejscowości Louisville w stanie Kentucky w USA.

„Gdy ma już dojść do wypadku, nigdy nie krzyczę, wtedy jest już za późno" — do takiego wniosku doprowadziły go niesłychanie bogate doświadczenia. Swoją drogą podczas 30-letniej pracy pan Brien nie miał szczęścia do utalentowanych kierowców.

Te ogromne profile namalowane na bocznych ścianach domu mieszkalnego z Zurychu ożywiają jego banalną i schodkową bryłę. Wydaje się, że wsuwają one swój nos... do mieszkań sąsiadów

„Opłacalne" hobby

W miejscowości Puchheim koło Monachium 13-letni chłopiec zobaczył interesujący czerwony samochód, jakiego nigdy przedtem nie widział w tej okolicy. Ponieważ miał on hobby notowania numerów rejestracyjnych, zapisał numer również i tego samochodu.

W kilkanaście godzin później dwójka gangsterów obrabowała bank i uciekała takim właśnie samochodem z łupem około 18 tys. marek. Na apel policji chłopiec zgłosił się i podał numery rejestracyjne wozu. Pozwoliło to na błyskawiczne ujęcie sprawców napadu. Młody hobbista otrzymał 1,5 tys. nagrody.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 1 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Lato z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Muzyczny seans filmowy. 13.20 Zespół „The Crusaders". 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Wzdłuż Andów. 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos? 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Muzyka. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Wrocław na muzycznej antenie. 23.00 Witaj was Polska.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Problemy kultury fizycznej. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Inicjatywy wydawnicze młodych. 10.15 Wiersze Dereka Mahona. 10.30 „La Fiesta" — gra zespół „Warsztat". 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Wakacje melomana. 12.55 300 sekund dla saksofonu. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Arno Babadżanian — Koncert wiolonczelowy. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Polonezy i romanse M. K. Ogińskiego. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Mozarta. 15.20 Radioferie. 16.00 Piosenki Ewy Lipskiej. 16.10 Polska muzyka XX wieku. 16.40 „Ożeniłem się z brzydką dziewczyną" — fragm. opow. M. Markowskiego. 17.00 Twarze jazzu 17.20 „Moje fascynacje literackie" — mówi prof. A. Zahorski. 17.40 „Beretk — syn Jana" — rep. lit. Z. Kosiorowskiego. 18.00 Słynne włoskie arie operowe. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Laureaci Konkursu im. H. Wieniawskiego — J. Sitkowiecki. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica Polonica Nova 21.00 L. van Beethoven: I Kwartet Smyczkowy F-dur op. 18. 21.30 Wiad. i informacje sportowe. 21.40 Muzyka wirginałowa W. Byrda. 22.00 Książki, które na was czekają. 22.30 Ballady i romanse Adama Mickiewicza — „Powrót taty" — adaptacja i reż Z. Kopalki. 22.40 „Z Melpomeny przez wieki nr 4" — mag. J. Titkow. 23.10 Ch. E. Yves — Uwertura „Robert Browning". 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 Nasz rok 79. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Tematy Z. Namysłowskiego — „Kujawiak w stylu funky". 11.00 Codziennie powieść — w wydaniu dźwiękowym — J. S. Stawiński: „Młodego warszawiaka zapiski z urodzin". 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki". 13.50 „Właściwy moment" — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Przypominamy duety Springfield. 16.00 „Halo, halo —tu mówi Polskie Radio" — rep A. Maciejowskiej. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Pisarz miesiąca — M. Białoszewski 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — P. Cornelius: „Cyrulik z Bagdadu". 19.50 „Czyste radości mojego życia" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 Nie dotykać ekspertów. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Jean Baez. 22.18 Blues wczoraj i dziś. 22.45 „Dzieci Sancheza" — gra Chuck Magnione. 23.00 Wiersze K. I. Gałczyńskiego. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

9.00 Wędrujemy z piosenką. 9.25 Nagrania kwartetu Dekennyégo. 10.00 Dziecięce lektury naszych prababek — „Nie rusz Andziu tego kwiatka" — czyli spotkanie ze St. Jachowiczem. 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 Lekcja języka angielskiego. 11.15 Melodie z musicali. 11.30 Theo Adam śpiewa Mozarta. 12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.10 „Za granicami miast" — mag (Ł). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Śpiewa Halina Kunicka. 13.15 Parada orkiestr rozrywkowych. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 W rytmie oberka. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: „Bormaszyna" — słuch. M. Nowakowskiego 15.45 M. de Falla Concerto. 16.00 Wiad. 16.05 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 16.25 Aud. informacyjna o kursie języka francuskiego i hiszpańskiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „Śpiewamy poezję" — rep. A. Świnarskiej z Ogólnopolskich Spotkań Zamkowych — Olsztyn 79 (Ł). 17.30 Koncert życzeń w opr. M. Kamińskiej (Ł). 18.00 „Z życia partii" — aud. U. Mikołajczyk (Ł). 18.10 Chwila muzyki (Ł). 18.15 Z cyklu: „Listy interwencyjne" — aud. K. Namysłowskiej (Ł). 18.25 Postawy i wzory — Sens i potrzeba poświęcenia. 18.45 Radiowy poradnik językowy. 19.00 Z wizytą w Muzeum Broni. 19.15 Lekcja języka niemieckiego. 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 20.10 V Starosadecki Festiwal Muzyki Dawnej. 20.45 Dawne nagrania radiowe. 22.20 Ziemia, człowiek, wszechświat. 22.40 Napoje różnych narodów — miód. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Teleferie — „Na szlaku" — Kino Teleferii: „Czterej pancerni i pies" — odc. pt. „Tiergarten" — polski film fab. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą", odc. 4. 16.50 Milva, jakiej jeszcze nie znamy — program rozr. 17.25 Skarbiec — tygodnik historyczny. 17.50 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 18.20 Sportowcy w mundurach — rep. wojskowy. 18.50 Radzimy rolnikom. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 „Pętla na szyi" — odc. 2 pt. „Więzienie" — film fab. TV Franc. 21.15 Pegaz. 22.00 „Szuflada" — Anna Wernerowa — program publ. 22.20 Dziennik. 22.35 W minutę po premierze — „Dokument dla syna" — program publ.

PROGRAM II

16.20 Dom i my. 16.35 Język francuski, lekcja 29 17.00 Język niemiecki, lekcja 29 (Ł). 17.25 Język rosyjski, lekcja 29. 17.55 Budownictwo jednorodzinne — program publ. 18.25 Studio Sport. 19.10 Premiery (Ł). 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.15 Aram Chaczaturian — film dok. prod. TV ZSRR. 21.10 24 godziny. 21.20 „O dwóch dziewczynach z Manhattanu" — rep. filmowy. 21.40 Premiera w Dwójce — „Idea i miecz" — odc. 1 — widowisko historyczne.

Wyrazy współczucia

DANUCIE i MARIANOWI KAŹMIERSKIM

z powodu śmierci

CÓRECZKI

składają:

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZAOPATRZENIA i A. G. PRZEDSIĘBIORSTWA TURYSTYCZNEGO „ŁÓDŹ"

W dniu 7 sierpnia 1979 r zmarł w wieku 75 lat

Ś. † P.

EUGENIUSZ KURKOWSKI

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w dniu 10 sierpnia br. o godzinie 15 na cmentarzu Kurczaki

o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKI, SYN, SIOSTRA z RODZINAMI

KOL.

ALICJI MICEK

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓŁPRACOWNICY z BIURA CIECH-STOMIL

KOL.

ANDRZEJOWI KURKOWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA CIECH-STOMIL

Sekretarzowi SKP

URSZULI ISKRZYŃSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu zgonu

SIOSTRY

składają:

PREZYDIUM SPOŁECZNEGO KOMITETU PRZECIWALKOHOLOWEGO w ŁODZI I WSPÓŁPRACOWNICY

KOLEDZE

IGNACEMU PĘDOWSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁPN „CENTRALA NASIENNA" w ŁODZI

Jacques Risser

SEJF

Tłum.: Jadwiga Ziętowska
(c) Libraire Plon. 1974.

Sygnały alarmowe w oknie wystawowym nie włączyły się. Ponownie sprawdził czas. Włamanie zajęło mu dwadzieścia minut. Tyleż samo miał jeszcze do dyspozycji. Nie zwlekając zamknął teczkę i wsunął ją do wnętrza sklepu. Wśliznął się przez otwór głową naprzód kuląc do maksimum ramiona. Prawdziwa gimnastyka. Wylądował na podłodze, wyłożonej grubym, ciemnoniebieskim wełnianym dywanem.

Rozkoszne ciepło panowało wewnątrz. Zimowe szare światło przedostawało się skąpo poprzez zamazane szyby.

Sincey rozejrzał się po wnętrzu. Trzy długie kontury ze szkła otaczały kasę. Witryny zainstalowane wzdłuż ścian zawierały artystyczne wyroby z masywnego srebra. To już była fortuna. Ale za duży bagaż! Podszedł do kontuarów. Chronione szkłem gabloty oferowały wielki wybór pierścieni, łańcuszków ze złota, ale wszystkie te kosztowności strzeżone były sygnałami alarmowymi. Zainteresował się stelażem. Przesuwana szyba, zamknięta na zwyczajny mały zamek, dodała mu otuchy. Obejrzał ją uważnie. Nie dotknął żadnego dzwonka alarmowego. Jasne, jubilerzy obawiali się raczej kradzieży z zewnątrz.

Otworzył teczkę z narzędziami i wyciągnął śrubokręt. W jednej chwili otworzył zamek. Po chwili wahania pchnął szybę, która przesunęła się bez trudu i hałasu. Błyskawicznie opróżnił stelaż. Prawdziwe żniwo!

Po obrobieniu stelaża zainteresował się kasą. Wpływ gotówki podratowałby jego finanse zanim upłynni klejnoty. Przykucnął macając palcami pod kasą w poszukiwaniu ewentualnego przewodu alarmowego. Nie odkrył żadnego. Wyprostował się. Śmiało wetknął ostrze śrubokrętu w małą szparkę między drzewem a szuflada. Zamknięcie ustąpiło z trzaskiem. Kilka banknotów i czeki. Zabrał pieniądze, pozostawiając resztę.

Zainstalowany w głębi sklepu sejf nie zainteresował go. Nie miał ani czasu ani „przyborów", żeby się nim zająć. Sincey powrócił więc do kontuarów. Pragnął odkryć sieć rozgałęzień urządzenia alarmowego. Jego palce przesuwały się wzdłuż przewodu. Mała wypukłość pod dywanem wskazywała na obecność urządzenia. Wymacał drut instalacji kończącej się małą puszeczką, której dokładnie się przyjrzał. Sprawa beznadziejna! W swoim rodzaju cudo techniki! Bez nożyc z izolacją, którymi by odciął połączenie od stacyjki, każda inna manipulacja wywołałaby alarm. Z bólem serca porzucił myśl opróżnienia gablot. Rozejrzawszy się po raz ostatni zamknął swoją teczkę. Wydostał się przez otwór wycięty w szybie i wylądował w budce. Ręka namacał kolbę rewolweru zatkniętego za pasek od spodni. Pokrzepiony kontaktem z bronią opuścił mały kiosk.

Najspokojniej w świecie wsiadł do furgonetki. Zapuścił motor i opuścił miejsce postoju. Dojechawszy do rogu ulicy Castiglione skręcił na prawo w kierunku Tuileries. Czuł się wspaniale odprężony, zabezpieczony przez pewien czas przed kłopotami pieniężnymi.

• • •

Rodhia i Biantéri powitani przez małego boya, weszli do holu hotelu. Pominąwszy kilka szczegółów wnętrze było takie samo, jak we wszystkich innych hotelach. Obszerny hol, recepcja, luksusowe salony, puszyste dywany. Przyjemne warunki życia. Podeszli do recepcji.

Za kontuarem recepcjonista pochylony nad gazetą, podniósł głowę. Wygląd obu mężczyzn zaintrygował go. Nie pasowali zbytnio do luksusowych ram hotelu.

— Policja śledcza — poinformował Biantéri ściszonym głosem.

Po raz dziesiąty w dniu dzisiejszym okazywał swoją legitymację. Na dłuższą metę było to nużące.

Recepcjonista odetchnął. Przez chwilę wziął ich za gangsterów.

— Czym mogę panom służyć?

— Poznajecie go? — zapytał Biantéri wyjmując z kieszeni fotografię Bruno Sinceya.

Recepcjonista przyjrzał się z zainteresowaniem twarzy na zdjęciu, które mu pokazano. Przez chwilę szukał w pamięci, potem zaprzeczył ruchem głowy.

— Ten pan nie należy do naszych gości.

Biantéri podetknął fotografię pod nos recepcjonisty i zapowiedział:

— Jeśli on złoży wam wizytę, natychmiast macie zawiadomić komisarza Joberta z brygady antygangowej. Numer telefonu i adres służbowy są zapisane na odwrocie.

Pracownik hotelowy odwrócił zdjęcie i błyskawicznie przeczytał dane. Spojrzawszy ponownie na fotografię, umieścił ją pod wysuniętym blatem, zapewniając:

— Przekażę polecenie moim kolegom.

Inspektorzy podziękowali kiwnięciem głowy i oddalili się. Po raz jedenasty tego popołudnia ponieśli porażkę. Powtarzając wielokrotnie te same sceny, mieli wrażenie, że grają w teatrze. Klęli Delalande'a i jego dziwaczne pomysły. To przez niego, który wysłał ich na niepotrzebne poszukiwania, zmarzli na kość.

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26, zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-16, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 38. A-12